Nr 166. Dnia 26 lipca. Sobota. Dnia 14 (26) lipca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Anny Matki N. Marji P.
Jutro: ŚŚ. Natalji P. M., Pantaleona i *Kunegundy* P. Kr. P.
Poniedziałek: ŚŚ. Innocentego i Celsa M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12
Zachód „ „ 7 „ 59

Długość dnia godzin 16 minut 47
Ubyło „ „ — „ 56

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Marty Panny.
Środa: ŚŚ. Abdona i Serafiny MM.
Czwartek: Ś. Ignacego Lojoli.
Piątek: Ś. Piotra w Okowach.

— Na odpust dzisiejszy do kościoła szpitalnego Dzieciątka Jezus, który jako w oktawę uroczystości św. Wincentego à Paulo, obchodził jego pamiątkę, podążyli liczni pobożni, oraz Siostry Miłosierdzia z różnych instytucyj dobroczynnych, z szeregami sierotek płci obojej.

Pierwsze ranne nabożeństwo, w czasie którego Siostry Zakonu, oraz służba szpitalna, przyjmowały Komunję Świętą, odprawił JX. Placzkowski, kapelan miejscowy.

Wotywę odpustową przed ołtarzem uroczystującego Patrona odprawił JX. Rogowski, administrator parafji św. Aleksandra.

Sumę zaś celebrował JX. Suchecki, wikarjusz kościoła archi-katedralnego św. Jana, a słowo Boże głosił JX. Cithurus.

Procesje uroczyste tak zrana jak i po południu odbywały się po obszernych kurytarzach miejscowego szpitala, przy końcu których odśpiewano hymn dziękczynny „Te Deum laudamus“, i udzielono obecnym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Do kościoła św. Anny, na Krak.-Przedm., gdzie obchodzono uroczystość dzisiejszą odpustem zupełnym, zgromadzili się także liczni pobożni; słowo Boże głosił tamże w czasie Sumy JX. Karpiński, a podczas Nieszporów JX. Łepkowski.

W kościele Opieki św. Józefa odbyło się również dzisiaj z powodu uroczystości św. Anny, uroczyste dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją, wobec licznego grona pobożnych, przeważnie matek chrześcijańskich.

Uroczysta procesja, a następnie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone obecnym, zakończyło doroczny ten odpust.

W dniu jutrzejszym zaś odpustowe nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, odbywać się będą jak następuje:

W kościele powązkowskim, z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, zwykły odpust miesięczny;

W kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i Loretańskim na Pradze, oraz po za Warszawą: w Willanowie i w Kobyłce, odpust św. Anny, Matki Najświętszej P. Marji.

W kościele zaś św. Anny, na Krak.-Przedmieściu, obchodzoną będzie jutro odpustem zupełnym doroczna uroczystość św. Marji Magdaleny; słowo Boże wygłosi tamże JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Rocha.

Takiż odpust na cześć św. Marji Magdaleny odbywać się będzie również jutro w Wawrzyszewie pod Bielanami.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, jako 8-mą po Świątkach przypadająca, napisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 16-tym: „O niesprawiedliwym szafarzu.“

— W przyszły poniedziałek, t. j. dnia 28 b. m., przypada siedmiu braci śpiących, którzy żyli około roku Pańskiego 249 za panowania cesarza Decyusza.

Imiona ich według pisma św. były: Maximilianus, Jamblicus, Martinus, Joannes, Dionysius, Exacustadius i Antonius.

Pochodzili oni z zacnego i wielkiego rodu.

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa sprawiedliwości, z 14-go czerwca r. b.:

Uwolniony został ze służby, na własne żądanie, zostający przy ministerstwie sprawiedliwości i wydelegowany dla zatrudnień do rozporządzenia starszego prezesa izby sądowej warszawskiej Wojciechowski.

Zaliczony do departamentu, zostający przy ministerstwie sprawiedliwości, kandydat cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Markusfeld, z wydelegowaniem do pełnienia obowiązków inkwirenta sądowego powiatu lipnowskiego, w okręgu sądu okręgowego płockiego.

W instytucjach gubernjalnych mianowani: kandydat do posad sądowych przy prokuratorze izby sądowej warszawskiej sekretarz gubernjalny Stopczański,—sędzią gminnym 2go okręgu powiatu nowomińskiego, w gubernji warszawskiej; zostający przy departamencie ministerstwa sprawiedliwości, pełniący obowiązki inkwirenta sądowego 4-go rewiru powiatu wierchoturskiego, w okręgu sądu okręgowego jekaterynburskiego, asesor kolegjalny Uziębło — kandydatem do posad sądowych przy prokuratorze sądu okręgowego petrokowskiego.

Zatwierdzeni zostali na posadach, z wyborów: członków sądu handlowego warszawskiego na dwa lata, kupcy: Zachary Nipanicz, Konstanty Rudzki, Józef Bloch i Bronisław Werner; zastępców sędziów: Franciszek Halle, Franciszek Łapiński, Władysław Muttermilch i Ludwik Zellt, i członków tegoż sądu, na jeden rok: Ludwik Norblin i Wiktor Wertheim.

Przeniesieni: zostający przy departamencie ministerstwa sprawiedliwości, pełniący obowiązki inkwirentów sądowych: Małagowski—z 8-go do 23 rewiru; sekretarze kolegjalni: Podhorecki—z 14-go do 8-go rewiru, i Klemin—z 23-go do 14-go rewiru okręgu sądu okręgowego warszawskiego.

Przyjęty został do służby, spadły z etatu archiwista byłego trybunału cywilnego w Warszawie Bolesław Kurnatowski — na adjunkta archiwisty archiwum akt dawnych Królestwa Polskiego.

Uwolnieni zostali od obowiązków: członkowie sądu handlowego warszawskiego, kupcy: Stanisław Wołowski i Wacław Wernicki i sędzia gminny 2-go okręgu powiatu nowomińskiego, w gubernji warszawskiej Dzięcioł, z tych Wołowski i Wernicki na własne żądanie.

Uwolniony został ze służby, na własne żądanie, kandydat do posad sądowych przy prokuratorze izby sądowej warszawskiej, kandydat cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Dunin. (*Dzn. W.*)

PROCES POLITYCZNY.

Dnia 8-go lipca r. b. — czytamy w *Kijew. gub. wied.* — połączone wydziały izby sądowej kijowskiej wyrokowały w sprawie Jakuba Stefanowicza syna duchownego, Lejby Dejcza szeregowca, Jana Bochanowskiego szlachcica, Efima Olejnika dymisjonowanego podoficera, Jana Piskowa dymisjonowanego feldfebla i włościan Kuźmy Prudka, Łazarza Temnika, Nauma Dawidenki dym. szeregowca, Ignacego Proczuki dym. podoficera, Grzegorza Chomenko dym. kanoniera, oraz 37-miu innych włościan oskarżonych o potajemne zawiązanie w roku 1877 występnego stowarzyszenia z pośród ludności wiejskiej powiatu czyhiryńskiego.

Za obwinionymi przemawiali dodani im z urzędu obrońcy: Krawczewski, Kupernik, Andrejewski, Szugajewski, Losański, Lewiński, Michalewicz i Karpow.

Po zwykłych pytaniach postawionych przez prezydującego prawie wszyscy podsądni oświadczyli, iż uznają się winnymi zaprzysiężenia tego, że podadzą do Jego Cesarskiej Mości prośbę o nowy rozdział gruntów.

Sąd przed rozpoznaniem sprawy postanowił, na wniosek prokuratora i obrońców, nie czytać ustępów tajemnej odezwy załączonej do sprawy, w której się znajdują wyrażenia uwłaczające osobie Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu.

Szczegóły sprawy przedstawiają się, jak następuje:

W początku 1877 r., wskutek starań Dejcza, Stefanowicza i Bochanowskiego, w powiecie czyhiryńskim, we włościach Szabelnica, Racewska, Adamowska, Borowicka, Subotowska, Truszewska i Czaplańska utworzyły się śród włościan tajemne stowarzyszenia „Tajną Drużyna“, dążące do zniesienia obecnego ustroju własności ziemskiej.

„Drużyna“ napaść miała na obywateli, duchownych i przedstawicieli innych klas społecznych, zbrojnie się z władzą rozprawić, poczem nastąpi równy podział gruntów pomiędzy mieszkańcami danej miejscowości.

Stowarzyszenie posiadało organizację i ustawę opracowaną przez Stefanowicza i towarzyszów podających się za komisarzy działających z rozkazu Najjaśniejszego Pana.

Dzięki energji władz policyjnych, stowarzyszenie nie rozkrzewiło się zbytecznie, pomimo to do „Drużyny“ zapisało się już 1,000 włościan i pierwotnie do odpowiedzialności w sprawie tej pociągnięto 900 ludzi.

POCZMISTRZÓWNA.

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 164).

Wyobrażał ją sobie na chłodzie, z łuną w jasnych splotach, z twarzą w głębokim cieniu—model dla malarza zamiłowanego w efektach jaskrawego blasku na grubym cieniu. Oczy jej były pewnie przykute do żółtej, migającej kropli, jaką przedstawiał się zapewne jego ogień. Siedzi tam, za szeroką i głęboką otchłanią wąwozu. Czy ten przedział nie przypomina jej, o ile szerszy i głębszy zieje pomiędzy nim a nią—otchłań różnych narodowości, wiary, zajęć i pojęć, zgoła wszystkiego, co rzuca most pomiędzy mężczyzną i kobietą? Wprawną stopą i bystrem okiem wyszukałaby ścieżkę przez jeszcze dziksze góry; i on puściłby się do niej wzdłuż skał, z których nie śmiałby spojrzeć w prawo ani w lewo bez zawrotu głowy, ale czy ona mogłaby wdrożyć się w otoczenie i tryby cywilizacji, czy on potrafiłby pogodzić się z jej szorstkim światem moralnym? Jak długo wytrwaliby pospołu, bez rozpaczy z jednej, bez obrzydzenia z drugiej strony?

— A czy wiesz koleżko— pytał znów niepoprawny gaduła, wylegający się z drugiej strony ogniska—że wasz telegraf wyglądałby poetycznie, gdyby nie był śmiesznie niepotrzebny? Przypominacie mi wierszyk Heinego, który mi przetłómaczyłeś, wtajemniczając nieuka w twego faworytalnego poetę. Pamiętam go.

Świerk na północy utkwiony
Samotnie, na łysym szczycie,
Drzemie, w śniegi otulony
I w lodu białe przykrycie.
O smukłej palmie śni sobie,
Co w dali, w krainie świtu,
Sama, niema i w żałobie
U spiekłej skały tkwi szczytu.

— Otóż gdybyście byli jak ów świerk i palma... rozumiałbym; ale mając nogi, przy tolerancji łaskawej rodziny, hm! Wasza pozycja podobniejsza do Mahometa i góry. Góra nie może zejść do niego, przynajmniej nie od razu; jednak, o ile dostrzegłem, stróż góry nie zabroniłby Mahometowi dumać przy ogniu w kuźni w parze. Nie żałuj tylko wydatku, a możesz być spokojny o tatula.

— Prawda! — bąknął przyjaciel, przypominając sobie wiele szczegółów, które rzucały niepochlebne światło na charakter jej krewnych. Byliby z nich piękni powinowaci!

— Jeżeli prawda, po cóż tu siedzisz? Twoje miejsce tam.

— Zapominasz, co sam mówiłeś o delikatnem obchodzeniu się z delikatną rośliną?

— Zakochany na prawdę! Może kandydat do rzeniaczki... z chłopką. Niema co gadać do niego. Dobranoc! — i ułożył się wygodniej.

Może i zakochany — myślał Orest — ale jaką miłością? Nie mógł znieść słowa, co jej ubliżało, lecz czyż mógłby się zdobyć na przesadzenie tej prostaczej gór rośliny i wypielęgnowanie jej przykładem i miłością odpowiednio do nowego otoczenia?

Prawda, że gdy usiadł przy niej, i pożerał okiem twarz wynędzniałą, i podziwiał jej włosy osobliwej barwy, i podpatrywał wzburzenie łona, wzruszonego jego słowami pod mizerną, lekką sukienką — prawda, że wtedy zmysły wiele mu wmawiały. Ale teraz, gdy otchłań wąwozu ziała pomiędzy niemi, własne, wczorajsze szeptania przypominały się jako rzecz realna, pozioma, błyskotliwa a zimna, nakształt gwiazdy nad Mroźną Górą, co się rumieni ale nie dosyła ciepła. Nie miał prawa być dumnym ze swojej namiętności, a czuł jej niebezpieczeństwo. Jednak na wzór wietrzników, żyjących z dnia na dzień, nie mógł sformułować rozkazu woli, aby odejść póki pora.

Złe sumienie dostarczało już wymówki, żeby nie uciekać od niej. Czy był czas jeszcze? Wczoraj, korzystając z nieobecności krewnych, nie o samym ogniu rozmawiali. Mówił głośniej nad warczenie kołowrotka, a ruchy prządki nie pokryły zupełnie pomieszania i drżenia, wywołanego jego słowami. Co mówił? Alboż pamiętał? Pomniał tylko, że była zachwycająca...

IV.

Jeden z największych powieściopisarzy, Thackeray, napisał sporo tomów dla dowiedzenia swej teorji, że t. z. nagłe i stanowcze katastrofy życia, rozstrzygające los jednostek na wieki na złe lub na dobre, nie są niespodziewanemi ciosami losu ślepego, ale rezul

Wskutek przedstawienia p. ministra sprawiedliwości wydany został Najwyższy rozkaz załatwienia sprawy sposobem administracyjnym, dalej dwóch oskarżonych w toku śledztwa zmarło, wreszcie trzech, a mianowicie Stefanowicz, Dejcz i Bochanowski, zbiegło z więzienia.

Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu sprawy, następnego dnia, 21 czerwca, sesja sądowa rozpoczęła się wygłoszeniem aktu oskarżenia przez prokuratora, która trwała godzin pięć, następnie zaś zabierali głos obrońcy oskarżonych.

Sąd oddalił się na naradę o godzinie $3\frac{1}{2}$, a o $7\frac{1}{2}$ wydał wyrok, skazujący Olejnika, Prudkę, Temnika i Piskowa—na utratę wszelkich praw i oddanie do rot aresztanckich, pierwszego na lat 2 miesięcy 9, ostatnich na rok 1 i miesięcy 7, Dejczego zaś na zamknięcie w twierdzy na miesięcy dwa.

Reszta oskarżonych od odpowiedzialności uwolnioną została; co zaś do Stefanowicza, Dejcza i Bochanowskiego, dochodzenie sądowe przeciwko nim do czasu odnalezienia oskarżonych zawieszone zostało.

Stosunek z komorą.

—*l*— Przed rokiem prawie lub mniej pisma nasze jednogłośnie występować poczęły z uwagami o komorze celnej warszawskiej i traktowaniu przez instytucję ogółu i jego interesów w myśl chwalebnej zasady: „nie tabakiera dla nosa, ale.....“

I myśmy też wtedy słówko do sprawy dorzucili, obecnie więc, gdy w jednym z ostatnich numerów *Ekonomista* kwestję ową znów podnosi, czujemy się w obowiązku iść za nią śladem...

Zaznaczymy tu przedewszystkiem, iż wówczas stawiano postulaty względem dogodniejszego doręczania interesantom awizacyj z komory, oraz zbyt krótkiego czasu, przez który jest otwarty pakhauz, obecnie zaś w *Ekonomiście* znajdujemy rzecz dotyczącą sposobu postępowania z deklaracją, którą kupiec obowiązany jest składać komorze w przedmiocie adresowanego na jego imię towaru.

Formalności tu spotykane nazwać można anomalją, a komisja mięszana celna, która w lipcu r. z. badała organizację wewnętrzną komór, zgodnie zaopinjowała podobno usunięcie tych niedogodnych manipulacyj...

Rok jednak odtąd przeszedł, a zmiany nie widać.

Tymczasem zaś rzecz z deklaracją odbywa się ciągle w następujący sposób:

Przedewszystkiem złożoną przez kupca deklarację urzędnik buchalterji zapisuje do oddzielnej książki przeznaczonej do kontroli złożonych deklaracyj, poczem za pokwitowaniem oddaje ją członkowi komory.

Ten ostatni, po dopełnieniu rewizji, wciąga deklarację do podręcznej książeczki i zwraca ją za pokwitowaniem do wydziału buchalterji.

Tu zdjętą z niej zostaje kopja i znów deklarację wciągają w nową książkę kontroli.

Potem deklaracja zostaje przesłana do nadzorcy pakhauzu, który zapisawszy ją do własnej książeczki, wciąga następnie do książki wysyłek i oddaje znów do wydziału buchalterji.

Tu deklarację wpisują do nowej jeszcze książki wysyłek, poczem za pokwitowaniem przesyłają do rachmistrza, który, wyliczywszy opłatę, oddaje deklarację do kasy.

Po uiszczeniu zapłaty i wciągnięciu tutaj znów do nowej księgi wysyłek, deklaracja odesłaną zostaje za pokwitowaniem do kancelarji, celem wypisania świadectwa na wydanie towaru.

Ogólny rachunek: zapisano deklarację w siedmiu książkach, raz skopjowano i wydano sobie wzajem cztery pokwitowania.

Po tych wszystkich formalnościach deklaracji przechodzi razem ze świadectwem znów do oddziału buchalterji, zkąd po podpisaniu świadectwa przez buchaltera odesłaną zostaje przez dyżurnego członka komory do podpisu.

Członek komory zatrzymuje u siebie opłaconą już deklarację, a świadectwo odsyła do nadzorcy pakhauzu.

Po uczynieniu zaznaczenia przez artel i zapisaniu do księgi kontroli (z kolei ósmej) świadectwo doręczone jest wreszcie urzędnikowi wydającemu towary.

Wtenczas dopiero, gdy przyjdzie kolej na świadectwo, towar zostaje wydany.

Wszystkie te utrudnione i skomplikowane manipulacje, tamujące w znacznej mierze bieg interesów, nie są prawie potrzebne, bo jedna tylko z nich najgłówniejsza, a mianowicie zdjęcie kopji z deklaracji i przesłanie jej izbie obrachunkowej usuwa wszelką możebność nadużycia, w razie zaś straty deklaracji, sam kupiec odpowiada za to, płacąc karę pieniężną.

Trzeba też przyznać, że wcale nie polepsza tego stanu rzeczy nowa zaprowadzona na komorze od kilku tygodni formalność we względzie deklaracji.

Mówimy tu o zaleceniu zarządu komory, ażeby po oddaniu przez kupca deklaracji, ta nie była przesyłana jak dotąd, członkowi komory do rewizji, lecz najpierw zakomunikowana nadzorcy pakhauzów dla zaznaczenia, czy towar został już wyładowany.

Naczelnik pakhauzu odsyła ją zaś z powrotem dopiero wówczas, gdy towar zupełnie już wyładowano...

Wprawdzie ten sposób postępowania może stanowić nowy sposób kontroli, z tem wszystkiem jestto dla kupców wielka mitręga, opóźniająca o dzień cały odebranie przez nich towaru.

Co się tyczy pośpiechu na komorze, zaznaczyć wypada, że gdy kupcy składają dziennie po 150 deklaracyj, rozporządzenie zawiadującego komorą nie pozwala rewidować więcej aniżeli 20 do 30 deklaracyj.

Dalej w każdym oddziale pakhauzu znajdują się po dwie wagi...

Dotąd towar był ważony na nich obydwóch,—obecnie tylko na jednej wadze...

Zaznaczyć także należy, iż komora warszawska nie zawsze postępuje w myśl rozporządzenia departamentu, na zasadzie którego towary kosztowne mają być wydawane najdalej w 48 godzin po dopełnieniu rewizji.

Wbrew przepisowi, zwłoka tu nieraz tygodniowa...

Wreszcie jeszcze zwrócić należy uwagę na opóźnianie narad ogólnego zgromadzenia członków komory w razie sporu co do zastosowania odpowiedniego artykułu taryfy; przepis chce, ażeby się to odbywało natychmiast...

Takie są niedogodności spotykane przez kupców na komorze.

Tamują one rozwój stosunków.

Należałoby je co rychlej usunąć.

Krwawy dramat.

—*r*— Przed paryzką ławą przysięgłych odegrał się epilog strasznego dramatu, który najwymowniejszą powinien być wskazówką, w jakiem poszanowaniu mieć należy wielkie zasady religji i moralności w stosunku do zasad życia rodzinnego, i jak boleśnie, a nawet krwawo mści się częstokroć wszelkie wykroczenie po za sferę surowego obowiązku.

Od lat wielu Karol Gaudot i Leontyna Puthomme żyli ze sobą bez sankcji kościoła; on miał lat 19, ona 16... poznali się na jakimś balu.

Młodzik opuścił swą rodzinę, ponieważ kochanek jego matki bił ukochaną przezeń siostrę.

Widocznie wszystkie węzły moralne w tym domu były stargane.

Karol i Leontyna, poznawszy się, szybko uczuli miłość serdeczną i głęboką ku sobie, najęli mieszkanie mansardowe przy ulicy de Meaux nr 8, i stworzyli sobie ciche, rozkoszne ognisko życia rodzinnego.

To właśnie było ich winą i w tem tkwi zaród ciężkiej kary.

Poznali się w r. 1877; razem nie liczyli podówczas jeszcze 33 lat.

Takie „dzikie małżeństwa“ dzieciaków prawie spotykamy często w odleglejszych dzielnicach Paryża.

Gaudot pracował.

Zarabiał on u pewnego fabrykanta farb 5 franków dziennie.

Pierwsze miesiące tego karygodnego życia spłynęły dosyć szczęśliwie; urodziła się dziewczynka.

Młody ojciec kochał swe dziecko, ale młodej matce sprzykrzyło się niebawem karmić je i wychowywać.

Pewnego dnia, gdy Karol przyszedł do domu, nie zastał już dziecka.

Podczas jego nieobecności Leontyna odniosła je do domu podrzutków; wróciwszy zaś, spaliła kolebkę, ażeby zatrzeć wszelki ślad swego macierzyństwa.

Jak się zdaje, od tej chwili datowało się ciche rozgoryczenie pomiędzy „małżonkami“.

Leontyna była osobą płochą i lekkomyślną, nienawidziła przedewszystkiem pracy; natomiast, podczas kiedy Gaudot ciężko pracował, nie wahała się nawiązywać miłostki tajemne.

Wreszcie Gaudot dowiedział się o nich.

Stracił zmysły— owładnęła nim straszna zazdrość.

Egzaltowany ten w najwyższym stopniu człowiek powziął zamiar— było to dnia 7 grudnia 1878 — śledzić za żoną.

Oczekiwał jej na rogu ulicy; niebawem nadeszła i-

---

tatem wypadeczków, które składały się powoli i nieznacznie na wielki stos, aż brzemię jego musi spaść i zgnieść winowajców. Nieszczęście wisi nad nami jak miecz nad Damoklesem, a my, co dnia, nie wiedząc o tem, podpiłowujemy włos, co go utrzymuje w zawieszeniu. Miecz spadnie nareszcie i w samo serce ugodzi, a ludzie się dziwują, co go strąciło bez ostrzeżenia? Rozpamiętywując później swe przygody w Kanionie gawronów, łowiec nasz powtarzał, że scena przy kołowrotku i późniejsze nieoględności należały do wypadeczków, składających się na kolosalną katastrofę, były kroplami, od których pęka opoka. Od nich jego serce pękło. Wróćmy jednak do wczorajszej sceny...

Nieobecność ojca niepokoiła ją, i słusznie, bo wyszedł za złemi przygotowaniami. Jej oczy odwracały się od Oresta wstydliwie. Przędła długą sierć własnych kóz. Jednostajny ruch nogi, naginanie wątłego ale pełnego wdzięków niewieścich ciała do wymagań malowniczej pracy, bieganie ręki za nitką, jej zwinność i upajający wir narzędzia opętały namiętnego mężczyznę. Zaczął od kojenia jej obawy... a na jakich słowach skończył? Być może, że gdyby był mówił w podobny sposób do salonowej kokietki, skarciłaby go swawolnie wachlarzem, nazwała go wietrznikiem i pochlebcą, a nazajutrz nie pamiętała ani słówka. Ale ona, słysząca słodkie słowa po raz pierwszy, mogłaż wiedzieć, czy te usta mówiły prawdę, czy się bawiły tylko? Wszak sam nie był pewnym, ile prawdy, ile komunału tkwiło w jego słowach. Był pewnym tylko, że nie zobowiązał się formalnie. Dał jej jednak imię i miejsce, gdzie go znajdą listy, a obiecała że napisze na wiosnę — jeżeli zdoła. Ton tej obietnicy był stłumiony i dziwny; nawet łza zaświeciła po niej na długiej rzęsie. Co znaczyła ta rzewność i ów warunek ostatni? Dajmy na to, że zdoła napisać, że list trafi do niego.

Zechceż ją odszukać? Czy nie zapomni podczas długiej zimy montańskiej swego szału, i sceny przy kołowrotku i jej przyrzeczeń? A gdy przyjdzie ów list, może się zapyta zdziwiony, jak wygląda ta, co go pisała, i po co go wzywa? Ani odpisze, ani dotrzyma słowa — dziecię zostanie na Mroźnej Górze, cierpliwe, stałe, ufne, pytające się sto razy na dzień, ażali biały świstek doleciał człeka w dolinie i modląc się o powrót mężczyzny w delikatnym ubiorze!

Zły myśliwcze, ciągnący temi górami nakształt Bożego bicza, czy wiesz, jak skonał jeleń, którego postrzeliłeś, a nie chciało ci się go wytropić krwawym śladem i dobić? Czy domyślasz się cierpień kojoty padającego u swej nory, którego psy twoje goniły od świtu do zmroku, aż ustały od znużenia i zdechły? Czy widziałeś jak usycha drzewo, z którego zdarłeś korę dla pustej rozrywki? Tyle cierpień siałeś, tyle zarodów śmierci zostawiłeś w ostępach, a teraz czy nie uwieńczyłeś niecnej pustoty najszlachetniejszą ofiarą.

Ben załatwił sprawy wieczorne i wypukiwał fajkę o paznokieć, co znaczyło: uciszcie się. Napomnienie było zbytecznem — mierniczy spał już, gawrony dawno milczały, kojoty przestały skomlić, a Orestes dumał. Nikt nie okazywał ochoty słuchania gawędy, ale Ben nie dbał o to. Wena gadania spadła na niego nakształt natchnienia na poetę. Śpiewał tedy jako ptak, co musi śpiewać.

— Ha! ktoby był zmiarkował przed dwudziestu laty — począł on do siebie raczej niż do kolegów— że Ward zejdzie na poczmistrza w najgorszej stacji w Montanie? Prawda, że wtedy nikt nie miarkował, iż ten djabelski kraj nazwą Montaną, albo że drogi w nim porobią i poczty. Byłbym założył się sto przeciw jednemu, że nawet za pół wieku nikt nie zajrzy do Wąwozu Gawronów, okrom czerwonoskórych i *coureurs de bois*. Tak nazywali nas, bladolicych myśliwych i posłańców w służbie Hudeńskiej kompanji albo jej konkurentów.

Przerwał i rzucił okiem w kierunku żółtej gwiazdy na Mroźnej Górze.

— Biedne tam życie, nawet w lecie— zapewniał— cóż dopiero w zimie, gdy kwartał nie widzą żywej duszy! Ile razy mijam ich dom, nie mogę uwierzyć własnym oczom, że ten pochylony od trunku ogłupiały poczmistrz jest *naszym* Wardem! Trudniej jeszcze uwierzyć, że ładny chłopczyk, którego kołysałem nieraz na kolanie nad rzeką Pokoju, urósł w tak brzydkiego, hultajskiego drągala! Słuchałbym ja go, dogadzałbym mu, gdybym był jego ojcem! Najgorsze chłopczysko w całej Montanie! Żebym był na miejscu Warda, kazałbym jutro grób wykopać, akurat długości tego wisusa, i postarałbym się, żeby trup był gotów prędzej od grobu, inaczej *szeryf* [1]) w Helenie to zrobi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Szeryf — urzędnik wybierany w Stanach Zjednoczonych do wykonywania wyroków trybunałów i kierowania powiatową policją. Musi on egzekwować podatki, fantować dłużników, tropić i więzić podejrzanych, odstawiać winowajców do kryminału, a nawet musiałby wieszać własnoręcznie skazanych na śmierć, gdyby nie mógł nająć kata.

stotnie w towarzystwie przyjaciołki i dwóch młodych mężczyzn.

Gaudot porwał ją za ramiona i powlókł za sobą do mansardu.

Tam rzucił ją na ziemię i począł deptać nogami.

Leontyna, bezprzytomna z boleści, wołała, iż woli umrzeć, aniżeli tak cierpieć.

„Trucizny, trucizny... ah! gdybym miała truciznę“! — szeptała złamanym głosem.

Gaudot odpowiedział spokojnie:

— Chcesz się otruć?... Dobrze, poczekaj na mnie“.

Zeszedł na ulicę i kupił w najbliższym sklepie farb pewien zielony barwik, którego trujące własności znał ze swego zawodu.

Następnie powrócił do izdebki, przyrządził szklankę wody z cukrem, wsypał do niej sporą dozę trucizny i podał napój Leontynie.

— Masz więc, wypij — dodał - a przyrzekam ci, że za dwie godziny nie będziesz wiedziała o świecie Bożym.

Leontyna wzięła podaną sobie szklankę i wychyliła ją do ostatniej kropli.

Gaudot siedział spokojnie na jej łóżku.

Niebawem okazały się straszne skutki trucizny.

Gardło jej zupełnie wyschło—okropne zbudziły się boleści w żołądku.

Prosiła go, ażeby także wypił truciznę.

Ale on wzruszył ramionami i rzekł:

— To przecież byłoby głupstwem, aby młody, dwudziestoletni chłopiec zabijał się...

— W takim razie daj mi przynajmniej więcej trucizny, bo cierpię strasznie.

Karol przyrządził więc drugą dozę trucizny i podał jej.

Nie chciała jednak wypić drugiej szklanki, bo tymczasem żądza utrzymania się przy życiu wzięła górę nad pragnieniem śmierci.

Napisała parę słów do ojca, które tak brzmiały:

— Ojcze! piszę tych parę wierszy, ażeby ci donieść, że pragnęłabym cię zobaczyć... Jestem bowiem chorą i zanim przyjdziesz, może już nie będę żyła... przyjdź więc, nie gniewaj się!... ale przyjdź prędko... ciemno mi już w oczach, drżę cała, umieram... drogi ojcze, ściskam cię i całuję — twoja ciężko winna córka, Leontyna“.

Prosiła Karola, aby ten list odniósł.

Na żywe jej prośby dał się nareszcie wzruszyć.

Ale zanim odszedł, wyrzucił przez okno na sąsiedni dach, niżej położony, jej suknie, ażeby nieszczęśliwej odebrać wszelką możność wyjścia z mansardu.

Pozostawił ją na pastwę śmiertelnych boleści.

Po dwóch godzinach wrócił.

Ojciec Leontyny, przeczytawszy list, zauważył tylko:

— Cóż za nowe głupstwo chce zrobić ta dziewczyna!

Ale gdy Gaudet wszedł do izdebki, nie znalazł już Leontyny.

Biednemu dziewczęciu udało się pozbierać jakie takie okrycie i pół naga dowlokła się do drzwi.

Zawołała o pomoc, zbiegli się sąsiedzi, opowiedziała im co zaszło.

Porwano ją więc co prędzej do najbliższej apteki, a ztamtąd do szpitala Lariboisière.

Tam umarła po czterech dniach wśród najokropniejszych boleści, nie pożegnawszy się nawet z ojcem, który do ostatniej chwili wzbraniał się ją odwiedzić.

Karola Gaudot aresztowano.

Przybrał on teatralną pozę, uważając się za bohatera romansu, który zabił kochankę w chwili, gdy się dowiedział, że jest mu niewierną.

Wkrótce jednak zachowanie się jego miało inne formy, a przed sądem wyglądał upokorzonym i głęboko skruchą złamanym.

Płakał za Leontyną...

Twierdzi on, że nie sądził, ażeby trucizna, którą przywiózł, mogła zabić Leontynę; pragnął ją jednak strachem poprawić.

Prokurator jeneralny Loubers oskarżał go jednak o otrucie.

Słynny adwokat Lachaud, przyjąwszy obronę zbrodniarza, kładł nacisk na tę okoliczność, że Gaudot nie jest trucicielem z zawodu, że dopomógł on tylko do pożądanego przez drugą osobę samobójstwa, że wprawdzie odpowie on ciężko przed Bogiem, ale nie zasłużył na karę ludzką.

Po długich obradach sąd przysięgłych oświadczył, że Gaudot winnym jest otrucia Leontyny.

Gaudot skazanym został na 8 lat ciężkich robót.

Jeżeli nie skazano go na śmierć, to tylko dla tego, aby tem surowiej potępić występek kobiety, która w grę procesu wchodziła, i tem wyżej postawić w czci ogólnej ideę rodziny, której praw naruszyć nie wolno żadnej „damie kameljowej“, choćby jej bronił— Aleksander Dumas.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— *Praw. wiest.* pomieszcza najwyższe rozporządzenie, na mocy którego zamiast artykułów 145—150 najwyżej zatwierdzonej 8-go lutego 1879 r. ustawy kościoła ewangelicko - augsburskiego w Królestwie Polskiem zyskują moc obowiązującą dla okręgu warszawskiego konsystorza postanowienia o synodach pastorów, zamieszczone w art. 582—587 cz. I tomu zbioru post. praw. spraw duch. obcych wyznań, z tem nadmienieniem, że kopje protokułów owych zebrań mają być przez warszawski konsystorz ewangelicko-augsburski bezpośrednio przedstawiane do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Ministrowi spraw wewnętrznych, za porozumieniem się z ministrem finansów, udzielone zostało prawo wyznaczania bezpowrotnych zapomóg osobom, które straciły swoje mienie w skutek pożaru i pozbawione są pierwszych potrzeb do życia; wysokość tej zapomogi nie może przenosić dziesiątej części strat poniesionych w ruchomościach i nie więcej jak po 100 rs. na jedną osobę.

— Ministerjum finansów ma zamiar, jak donoszą gazety rosyjskie, jednocześnie ze zmianą przepisów o zakładach szynkowych, ustanowić kilka rodzajów opłaty patentowej stosownie do znaczenia miejscowości, w której się sprzedaż trunków odbywa i pozostawić zarządom miejskim i wiejskim prawo naznaczenia tej opłaty, odpowiednio do liczby mieszkańców i znaczenia handlowego danej miejscowości.

— Projekt nowych przepisów o towarzystwach akcyjnych został ostatecznie roztrząśnięty w ministerjum finansów i będzie niezadługo poddany pod zatwierdzenie władz w porządku prawodawczym. Nowe prawo stanowi nietylko cywilne ograniczenia towarzystw, ale także projektuje przepisy względem odpowiedzialności kryminalnej akcjonarjuszów, założycieli i dyrektorów ich. Zwrócono tu między innemi uwagę na odpowiedzialność założycieli za autentyczność ogłoszeń o subskrypcji. Przepisy projektują utworzenie specjalnego „biura kontroli“ dla roztrząsania spraw towarzystw akcyjnych. Między innemi zabraniają też one jednej i tej samej osobie uczestniczenia w charakterze członka w radach zawiadowczych kilku naraz towarzystw o analogicznym charakterze.

— Zarząd dróg południowo-zachodnich ogłasza, iż taryfa specjalna nr 10 w związku południowo-zachodnio-rosyjsko-austryjacko-węgierskim dla przewozu cukru ustaje z dniem 1 (13) sierpnia r. b.; od tejże daty cukier w przesyłkach wynoszących więcej jak 5000 kilogramów zostaje wyłączonym z przedmiotów przewożonych podług taryfy *A* tegoż związku.

— W sferach rządowych istnieje podobno projekt zezwolenia kupcom i finansistom na przesyłanie do osób prywatnych telegramów cyfrowanych w sprawach handlowych.

— W ciągu m. czerwca w gub. warszawskiej było pożarów 24, w kaliskiej—11, w kieleckiej—9, w łomżyńskiej — 9, w lubelskiej — 28, w piotrkowskiej — 12, w płockiej — 22, w radomskiej — 11, w suwalskiej — 13 i w siedleckiej — 23; największe ztąd straty poniosła gubernja warszawska — rs. 114,451, lubelska — rs. 74,991 i suwalska — rs. 59,083, najmniejsze zaś radomska — rs. 6,820 i kielecka — rs. 8,256.

— P. ober-policmajster m. Warszawy polecił podwładnej sobie policji sprawdzenie znaków obrońców prywatnych w celu przekonania się, czyli takowe są odpowiednie ich stopniowi; prócz tego wszyscy obrońcy prywatni mają być na przyszłość zobowiązani deklaracjami do przedstawiania przed wywieszeniem szyldów do zatwierdzenia zarządu policyjnego.

— Kominiarze warszawscy uekwipowani zostaną w nowe wiechy i sznury; będzie to kosztowało—do 1,500 rubli.

— Warszawska fabryka „Lilpop, Rau i Loewenstein“ podała prośbę o patent na udoskonalenie fabrykacji stali i żelaza lanego, oraz na udoskonaloną laną ogniotrwałą futrówkę pieców.

— Jeden z naszych prenumeratorów, w liście do redakcji, żąda zaprowadzenia systematycznej za pośrednictwem omnibusów komunikacji z Wilanowem.

— Dnia 28 lipca, t. j. w przyszły poniedziałek, przypada 67-ma rocznica urodzin jubilata J. I. Kraszewskiego.

Z okoliczności tej rocznicy *Tygodnik illustrowany* pomieści wyjątki z obszerniejszej pracy jednego z tutejszych literatów p. t.: „J. I. Kraszewski — dziecię Warszawy.“

Praca ta z kilku wizerunkami odnoszącemi się do wspomnień z życia jubilata wyjdzie wkrótce z druku...

— **Ze sztuki.**

* Siemiradzki raz jeszcze zwycięzcą!

Donoszą nam z Monachjum, iż znane jego a wysokiej wartości płótno „Waza czy kobieta“ i „Rozbitek“ oblegane są formalnie przez tłumy widzów.

Do pierwszego obrazu docisnąć się prawie niepodobna...

Pisma monachijskie wyrażają się bardzo przychylnie o pracach tych młodego naszego mistrza, a nawet berliński *Börs. Cour.*, który przecież nie słynie z przyjaźni dla nas, konstatuje, iż jedyną ozdobą i magnesem oddziału włoskiego są... obrazy Siemiradzkiego.

* Wieść kilku pism o zakupieniu przez p. Gracjana Ungra wszystkich płócien bł. p. Maurycego Gotllieba jest niedokładna.

Pan U. podjął się tylko urządzenia ich wystawy i sprzedaży, celem podania szybkiej pomocy niezamożnemu ojcu artysty.

* Widzieliśmy w tych dniach kilka początkowych prac p. Stanisława Lenca, warszawianina, kształcącego się w krakowskiej szkole sztuk pięknych.

Wróżą one nowy talent na pełnej dziś kwiatów niwie malarskiej.

— **Z teatru.**

* Dziś w teatrze wielkim „Lohengrin“ po raz trzeci.

* B. Ładnowski wystąpi w „Otellu“ Szekspira w nadchodzącą środę.

* Jutro debiut panny Czakówny w „Przebudzeniu się lwa.“

* Wczoraj odgrzebano z pyłu zapomnienia sędziwego „Fra Diavola.“

Ujmującym bandytą, pełnym siły a nieraz i wdzięku był p. Zakrzewski, choć cała kreacja nie należy do najszczęśliwszych partyj tyle sympatycznego tenora.

Pani Dowiakowska jako Zerlina wysunęła się na pierwszy plan i zbierała sute żniwo oklasków.

Bandyci psocili ucieszanie, nawet za uciesznie, mianowicie p. Wasilewski jako Giacomo.

Młody śpiewak grzeszy i od pewnego czasu w akcji wielką przesadą, która przy czytaniu listu w następnej modlitwie obudzała prawdziwy niesmak.

Potrzeba mu pewnych informacyj...

— **Z muzyki.**

* Stanisław Barcewicz, po kilkumiesięcznej artystycznej wędrówce, powrócił dziś do Warszawy.

W ciągu tego czasu pełen talentu skrzypek wystąpił z całym szeregiem koncertów, doznając wszędzie najgoretszego przyjęcia.

* P. Florentyna Friedentalówna, młoda pianistka, wyjechała za granicę w celach artystycznych.

* W Odessie wystawiono z olbrzymiem powodzeniem „Halkę“.

Pani Menszykow w operze naszego mistrza wywoływała prawdziwy zapał.

— Z życia Szopena!

Po dziennikach zagranicznych tuła się szczegół z życia Szopena, zaczerpnięty podobno z petersburskiej ilustracji, z którym nie spotkaliśmy się w żadnej z biografij naszego mistrza.

Oto opowieść.

Raz Szopen wieczorem w towarzystwie przyjaciół powracał do domu.

Między innemi kroczył obok Fryderyka, Szmitkowski, któremu Szopen poświęcił trzy przepiękne mazurki (op. nr. 50).

Ująwszy Szmitkowskiego pod ramię począł mu Szopen spowiadać się ze swoich dolegliwości finansowych, będących zawadą w dalszym artystycznym rozwoju, aż wreszcie zawołał:

— Ach! gdyby się znalazł jaki dobry duch, któryby do mej kasetki włożył ze 20,000 franków...

Tej samej nocy śnił Szopen, iż rzucone bez głębszego zastanowienia życzenie zostało spełnione nadprzyrodzonym sposobem, o czem też opowiedział kilku przyjaciołom.

Po kilku dniach w kasetce Szopena znalazła się suma 20,000 franków, które dostały się tam tajemniczym sposobem!

Szopen do zgonu nie dowiedział się kto był dobroczyńcą!

Sumę tę jednak włożyć miał tam Szmitkowski, pochodziła zaś ona od poinformowanej przezeń wypadkiem szkotki Sztirling, uczennicy Fryderyka, która pod przysięgą podobno zastrzegła sobie dochowanie sekretu...

— Zanim dojdziemy w rzeczywistości do owego upragnionego marzenia, iż wszystkie miasta, miasteczka i osady fabryczne w naszym kraju będą posiadać dobrą komunikację, każdy objaw w tym kierunku witać należy z uznaniem.

Dowiadujemy się, że z inicjatywy administracji fabryki cukru w Guzowie budowaną jest droga bita z Guzowa w kierunku Balimowa.

Połowę kosztów fabryka przyjmuje na siebie—drugą zaś część poniosą zarządy powiatu skierniewickiego i łowickiego z funduszów drogowych.

Kamienie na szaber zakupywane są na gruntach okolicznych obywateli i płacone z odstawą na plant po 18 rs. za sażeń russki.

Usypany szaber równany i utłaczany jest ciężkim walcem tak długo, dopóki droga nie przedstawi się gładką i zdolną do jazdy.

Budową zajmuje się komitet drogowy, pod kierunkiem inżeniera powiatowego.

= *A. n.* Szanowny redaktorze!

Z okoliczności wyborów na sędziów gminnych nie od rzeczy tu będzie, jak sądzę, podać fakt godny uwagi, a dowodzący, że nowa ta instytucja przyjęła się pomyślnie na naszym gruncie.

Oto w powiecie garwolińskim, w osadzie Ryki, w d. 25 czerwca odbyły się wybory i sędzią na następne trzechlecie został wybrany pełniący dotąd też same obowiązki z ogólnem zadowoleniem p. Karol Meizner, dziedzic dóbr Ułęże.

Fakt sam przez się nie mający w sobie wiele ciekawego, ale potrzeba było widzieć serdeczną radość i entuzjazm kmiotków, z jakim składali władzę w ręce pana M.

Radosnym ich okrzykom towarzyszyła sprowadzona muzyka, aż wreszcie wybranego sędziego podniesiono w górę na rękach...

Czy manifestacja ta ze strony chłopków była dowodem pewnej z ich strony dojrzałości i czy była to nagroda za sumienne i zacne pełnienie obowiązków przez pana M., nie śmiemy przesądzać, przytaczamy tylko fakt, któremu, daj Boże, aby więcej było podobnych. — *XX.*

= Echa z prowincji.

* Ospa naturalna, która panowała w 25 miejscowościach gub. warszawskiej, już ustała.

* W m. Sieradzu, we wsi Rydzewie, Pawłowie i Krajnie, na folwarkach Kolanie i Jabłoni, ukazał się karbunkuł na bydło i na konie.

* W suwalskiem, w jeziorze Zusne, mającem około 113 morgów przestrzeni, ukazała się na rybach zaraza syberyjska, od której poczęły snąć, zarażając powietrze przez gnicie.

Środki lekarsko-policyjne przedsięwzięto.

* Z rypińskiego donoszą, że ruch przemysłowy wzmaga się tam silnie.

W Długiem założono znacznych rozmiarów piekarnię, oraz warsztat reparacyjny narzędzi z odlewnią części spiżowych, prócz tego dwie mniejsze piekarnie w Okalewie i Skrwilnie i w tym ostatnim majątku młyn dwuganko wy.

Przerabiają także w okolicy młyny wodne na systematy bardziej ulepszone.

* Majątek Grabowa, w gub. radomskiej, nabyty został przez p. Aleksandra Górskiego, b. dyrektora fabryk cukru na Podolu.

= Bodajto dobre informacje!

Oto stara *Presse* w ostatnim numerze donosi o zniszczeniu do szczętu przez pożar... „Łodzi“.

Łódź ta, podług korespondenta wiedeńskiej staruszki, leży w... powiecie sejneńskim, gubernji suwalskiej.

Straty, jak twierdzi *Presse*, olbrzymie.

Spłonęło domów 200, a 2,000 osób pozostało bez dachu...

Szkoda tylko, że ani w samej Łodzi, ani w Warszawie nikt o tem nic nie wie...

Widocznie gazeta się pomyliła i wzięła osadę Łoździeje, w sejneńskim, za... Łódź.

W takim razie trzebaby trochę zmniejszyć straty, które w Łoździejach, jak już zresztą donosiliśmy, są więcej niż o połowę mniejsze.

= Nie dobrze to czasem być bogatym!

Otrzymuje się zewsząd tysiące listów i próśb o wsparcie.

Jest się obłężonym, zasypanym, przygniecionym mnóstwem petycyj od udanych i prawdziwych nędzarzy.

Petycje przybywają nietylko z kraju, ale nawet — z za granicy.

Jeden z bankierów warszawskich znalazł się w tem położeniu...

W tych dniach otrzymał on obszerne pismo proszące o wsparcie aż z Berlina!

Podpisana pod niem kobieta, młoda, jak twierdzi list, i zawiedziona...

Kochała, zeszła z drogi i została opuszczoną...

Odtrącona od wszystkich jest w nędzy i żąda pomocy.

Prosi przynajmniej o fundusz na kupno maszyny do szycia.

Nieszczęśliwa! — jeżeli to tylko... prawda.

Nadmienić trzeba, że na liście nalepiony jest jako argument wycinek z jednej z gazet niemieckich o kupnie przez owego bankiera dóbr wartości 900,000 rubli.

I to właśnie ośmieliło córkę berlińskiego bruku do żądania pomocy od warszawskiego bankiera!

= Podsłuchane na onegdajszem przedstawieniu „Hamleta“.

Widz (na amfiteatrze do sąsiada). Cóż, jak się panu podoba ten Hamlet?

Aktor prowincjonalny. Co mi to za Hamlet! ja, panie, grałem go w Druskienikach i trzeba było popatrzeć jak w nim wychodziłem!

= Przed kasą!

— Z jednej strony mam ochotę iść dziś na „Lohengrina“, z drugiej znów nie mam ochoty...

— To idź pan z tej strony, z której pan masz ochotę.

= Dwaj komiwojażerowie dwóch domów handlowych jedzą razem obiad.

— Dom nasz ma olbrzymie stosunki — mówi jeden — a korespondencyj prowadzimy tyle, że na sam atrament wydajemy sto tysięcy rubli rocznie.

— Cha, cha, cha — woła drugi — i to się nazywa korespondencja? u nas inaczej — myśmy w tym roku zrobili sto tysięcy oszczędności tylko na tem, że nie stawialiśmy kropek nad *i*.

= Na targu za Żelazną Bramą kręci się mnóstwo złodziei kieszonkowych.

Nieraz już donoszono nam o popełnionych tam sprawkach majsterków posępnego kunsztu.

Wczoraj np. okradziono tam pewną panienkę, której wyciągnięto z kieszeni 75 rs. i... kartkę do odebrania ślubnej sukni z magazynu!

Może to cały posag biednej dziewczyny!

= **Wypadki.**

* Samobójstwo.

Teresa B., żona robotnika lat 33 licząca, w nieobecności męża, powiesiła się we własnem mieszkaniu.

* Przygniecenie.

Handlarka Pessa H. wchodziła wczoraj do warsztatu stolarskiego Karola S., przy ulicy Pańskiej pod nr 18.

Przy wejściu, oparte o murek, stało odrzwie nowej bramy świeżo zrobione.

Odrzwie to przewróciło się i przygniotło sobą nieszczęśliwą kobietę, która wskutek tego ciężkie poniosła uszkodzenie, a mianowicie zranioną została bardzo mocno w głowę, oraz szczękę, a oprócz tego złamane ma obie kości goleniowe prawej nogi.

Odwieziono ją natychmiast do szpitala izraelskiego. Życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

* Wiatr wczorajszy.

Na ulicy Skórzanej wiatr wyrwał połowę okna, która tak szczęśliwie spadła na bruk, iż nikomu szwanku nie przyniosła.

O godzinie pierwszej po południu wiatr na szosie marymonckiej przewrócił topolę, która padła na środek drogi.

* Podrzucenie.

Na Tamce właściciel domu nr 20 znalazł podrzucone dziecię płci żeńskiej.

* Przejechanie.

Dorożkarz Wiktor Sz. najechał na ulicy Senatorskiej na przechodzącą włościankę.

* Ogień.

W domu nr 39, na Nalewkach, w mieszkaniu Hersza G., pod kuchnią zapaliły się belki.

Ogień ugasili strażacy nalewkowskiego oddziału. Straty nieznaczne.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. P. rs. 15, S. K. rs. 1, A. i W. rs. 2, Litwinka M. P. rs. 2 kop. 15., G. kop. 35, dla biednej panienki z Wołynia.

— W dniu imienin ś. p. Anny Racheli Domańskiej złożono rubel 1 dla nędzy wyjątkowej.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 17 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
61	Czerniakowska	Olejnik Marja	Mąż chory na rękę, dzieci drobnych 2.
12	Browarna	Czystowska T.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
33	Solec	Serafin Józefa	Bez pomocy od męża, chora na oczy, dr. dr. 1.
32	Czerniako.	Antonina Chon.	Mąż chory, dzieci drobnych 2.
2	Rozbrat	Przybyłecka M.	Niewidoma.
30	Wronia	Piszczałowska	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4.
30	Wronia	Nowakowska	Wdowa, dzieci drobnych 4.
34	Piękna	Muszyńska Iz.	Chorowita, dzieci drobnych 3, matka stara.
9	Nowowiejs.	Grzybowski J.	Wdowiec, dzieci drobnych 3.
44	Ogrodowa	Tarnowski Al.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
2	Bugaj	Ibałek Marja	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
4	Krzy.-Koło	Żebrowska Jul.	Wdowa, słabowita, dz. dr. 3.
7	Dunaj wąz.	Cacek Antoni.	Niewidoma.
21a	Smocza	L. Szwartzbard	Mąż nieobecny, dzieci drobnych 3.

Nekrologja.

† W dniu 28 b. m. i r., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, jako w 10 rocznicę śmierci ś. p. Honoraty **Waliszewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —15470—

† W dniu 28 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Jana, w kaplicy literackiej, odprawioną będzie wotywa żałobna za duszę ś. p. Barbary z Borkowskich **Nowaczyńskiej**, na którą pozostały mąż w nieutulonym żalu zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. —15471—

† W poniedziałek, to jest dnia 28 b. m., odprawione zostaną w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dwie wotywy, o godzinie **9-tej** i **10-tej** zrana, za duszę ś. p. Macieja **Wentzl**, b. dyrektora Banku polskiego, oraz jego małżonki ś. p. Marji z Bayerów **Wentzl**, jako w trzecią rocznicę jej śmierci, na które to nabożeństwo pozostałe w smutku dzieci uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 29 lipca r. b., we wtorek, w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Witkowskiego**, doktora medycyny, odprawioną zostanie wotywa żałobna o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą ojciec zmarłego zaprasza —15391—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go lipca.— Z Chamounix donoszą, iż Charlet Straton, w towarzystwie dwóch przewodników, dostał się w dniu 11 lipca na szczyt góry Mont-Blanc; wywiesił on tam trójkolorowy sztandar.

× **Ratysbona** 24-go lipca. – W dniu 4 sierpnia zbierze się tu kongres wszystkich katolickich towarzystw śpiewu: na kongresie tym będzie dyskutowaną kwestja reformy muzyki w kościołach rzymsko-katolickich.

× **Castellamara** 24-go lipca.—Zmarła tu księżna Colonna di Castiglione, znana w świecie artystycznym pod imieniem Marcella; rzeźby jej znajdowały się kilkakrotnie w salonie paryzkim.

× **Monsummano** (Toskanja) 24-go lipca.—Odsłonięto tu posąg Józefa Giusti, sławnego satyryka włoskiego. Posąg jest dłuta Fantacchiotti'ego. W imieniu parlamentu przemówił deputowany Pianciani.

× **Bern** 24-go lipca.—W sobotę w wieczór, między ósmą a dziewiątą godziną, powstała w okolicy gwałtowna burza z gradem i deszczem. Rozciągała się ona od granicy do Thörnshaus. Niezmierna trąba wody spadła i spustoszyła grunta uprawne, niszcząc zasiewy. Droga żelazna na przestrzeni 800 metrów została uszkodzoną. Pociągi musiano wstrzymać. Podróżni przedostawali się na furmankach.

× **Lipsk** 24-go lipca. — W dniu 20 b. m. ukończono turnieje szachowe. Pierwszą nagrodę (600 marek) przyznano Englischowi z Wiednia, drugą (300 marek) Paulsenowi, trzecią (150 marek) Szwarcowi z Wiednia. Następny kongres odbędzie się w Berlinie w roku 1881.

× **Gastein** 24-go lipca.— Bawi tu cesarz niemiecki Wilhelm; w dniu przybycia jego okoliczne góry pokryte były świeżo spadłym śniegiem aż po pasmo lasów.

× **Wiedeń** 24-go lipca.—Prawdziwie epidemicznie zaczynają tu występować samobójstwa; we wtorek skonstatowano sześć zamachów samobójczych, z których dwa zakończone śmiercią.

× **Poznań** 24-go lipca.—Przygnębiające wrażenie wywołał tu dekret ministerjalny, polecający wstrzymanie robót około kanalizacji. Roboty były już dość posunięte. Dekret motywowany jest tem, iż ujścia kanału miały wychodzić do rzeki Warty, z której woda jest używaną do gotowania, pojenia bydła a nawet często do picia.

× **Kraków** 24-go lipca.—Na wystawę prac uczniów szkoły sztuk pięknych, na której znajdują się też szkice Gottlieba, śpieszy bardzo liczna publiczność.

× **Lwów** 24-go lipca. — W dniach 14, 15 i 16 września odbywać się tu będzie międzynarodowy targ zbożowy i reproduktorów bydła.

× **Kronsztadt** 24-go lipca.—Przybył tu parowiec „Wsadnik“, pod komendą kapitana Nowosilskawo, który od 28 października 1873 przebywał na oceanie Spokojnym; zrobił on w tym czasie 77,730 mil, z których z pomocą pary 28,861 mil, a pod żaglami 48,869 mil.

× **Oran** 24-go lipca. — Przed tutejszym sądem stawał w charakterze świadka pewien arab z okolic Lamorisière, liczący lat 110, w pełni sił umysłowych i fizycznych.

Przegląd polityczny.

Jakeśmy to przewidywali we wczorajszym numerze, mocarstwa zachodnie uznały przywileje, zwrócone wice królowi egipskiemu w projektowanym firmanie sułtana, za niedostateczne. Wymagają one także dopełnienia tej formalności, aby firman został im przedstawiony na drodze urzędowej, nie poufnie, jak się to stało. Posłowie: angielski i francuzki, zapowiedzieli też Porcie, że rządy ich nie zadowolą się ustępstwami ograniczonemi, ale wymagają dla chedywa tych samych prerogatyw, jakie posiadał Izmael-pasza na zasadzie firmanu z r. 1873.

Telegram z Konstantynopola donosi, iż w sferach rządowych wątpią, aby sułtan chciał się zgodzić na warunki stawiane mu przez Anglję i Francję, i uległ ich naciskowi w kwestji egipskiej, jeżeli w zamian za to nie przyrzekną mu te mocarstwa pewne ustępstwa i rękojmie ze swojej strony.

Zdaje się wszelako, że do zgody w tym punkcie nie przyjdzie i jedna strona będzie musiała uledz presji drugiej, a najprawdopodobniej ustępującą będzie Turcja.

Podobno już i sam Tewfik-pasza domaga się przywrócenia zaprzeczonych mu przywilejów. Wobec tych wiadomości o naprężeniu stosunków między Portą a mocarstwami zachodniemi, tem więcej zwraca uwa-

gi telegram z Konstantynopola, zapowiadający zasadniczą zmianę frontu ze strony Abdul-Hamida. Godzi się on podobno na danie dymisji Osmanowi i Kadzi-paszy. Wszystko to stać się miało pod wpływem i naciskiem Kheireddina, który do tej chwili jeszcze nie pojednał się z sułtanem i na posiedzeniach Wysokiej Porty nie bywa. Zażądał on usunięcia ze Dworu Said-paszy, faworyta sułtańskiego; czyżby Abdul-Hamid za tego jednego ulubieńca zgodził się dwóch innych poświęcić?

Telegramy z Londynu przyniosły sensacyjną wiadomość o pogromie zuluańczyków przez jen. Chelmsforda. Król Keczewejo na przedstawienia anglików odpowiedział nowym atakiem, który podobno drogo przypłacił. Stolica Zulu, Ulundi, wraz z okolicznemi osadami kafrów została w perzynę obróconą. Niewiadomo tylko dokładnie, kto to uczynił, czy anglicy w szale zwycięztwa, czy dzicy w rozpaczy i z poświęcenia.

Walka trwała dwie godziny, król Keczewejo dowodził osobiście; odwrót z początku udawał się zuluańczykom jako tako, dopiero konnica angielska rozproszyła całą armję. Zadziwia tylko ta okoliczność, iż po tak świetnem zwycięztwie, jak je jen. Chelmsford przedstawia, anglicy nie obozowali na pobojowisku, ale tego samego dnia jeszcze cofnęli się do swych poprzednich pozycyj. Wnioskując z tego możnaby przypuszczać, że i ta cała porażka dzikich ma więcej moralnego, niż materjalnego znaczenia.

W obozie angielskim wszelako musiano w chwili odesłania depeszy wielką wagę przywiązywać do odniesionego zwycięztwa, skoro jen. Wolseley wstrzymał przygotowane posiłki, uważając wojnę za ukończoną. Co więcej, zapytuje on rząd swój w Londynie, które pułki ma najpierw wysłać z powrotem do Anglji, gdyż najdalej 16 b. m. ma nadzieję rozmówić się osobiscie z królem zuluańczyków i podyktować mu warunki pokoju. Nie dobrze jest łowić ryby przed niewodem; chwilowa porażka dzikich nie jest jeszcze ostatecznym momentem wojny, prowadzonej z taką zaciętością ze strony kafrów.

Wiadomość o zwycięztwie w Kaplandzie przybyła właśnie do Londynu w chwili, gdy cała Anglja zajmowała się przypadkowym bohaterem afrykańskiej kampanji, ks. Ludwikiem Napoleonem i pogrzebem jego w Chislehurst. Donosiliśmy już o projekcie postawienia nieboszczykowi pomnika w Westminterze; kwestja ta była przedmiotem interpelacji w parlamencie, rząd odpowiedział, że nie widzi przyczyny odmawiać temu żądaniu francuzów, skoro już inni książęta krwi francuzkiej znaleźli pomieszczenie w Opactwie westminterskiem. Ks. Ludwik Napoleon nie miał jeszcze czasu występować jako pretendent do korony francuzkiej, oddał zaś życie w sprawie Anglji, więc Anglja bez narażenia swoich politycznych stosunków z Francją może się zgodzić na uczczenie pamięci jego.

Odpowiedź ta nie znalazła dobrego przyjęcia w prasie francuzkiej; *République fran.* wystąpiła z obszernym artykułem, w którym usprawiedliwia wprawdzie stanowisko rzadu angielskiego, ale obawia się czy tak samo usprawiedliwić je zechce opinja publiczna. Jeżeli rząd pozwala dzisiaj na manifestaje tego rodzaju, jak postawienie pomnika Napoleonowi IV, to dlaczegożby kiedyś nie miał się zgodzić na postawienie go Napoleonowi III i I-mu.

Rozumowanie nie bardzo logiczne i nie bardzo ścisłe. Napoleon IV bił się za anglików, kiedy wielki jego poprzednik pobijał ich właśnie. Ta zasadnicza różnica każe być rządowi angielskiemu konsekwentnym.

Opinja publiczna w Londynie oburzoną została wypadkiem, jaki się wydarzył w parlamencie; jeden z deputowanych, niejaki p. Grisell, dał się przekupić i zobowiązał się za 2000 funtów szter. nakłonić wydział budowniczy, zajmujący się zbadaniem planów nowego mostu na Tamizie, do wydania korzystnej uchwały dla pewnej finansowej partji przedsiębiorców prywatnych. Wytoczono śledztwo, skutkiem którego p. Grisell i adwokat jego Word zostali skompromitowani. Obaj, nie czekając wyroku parlamentu, który za takie nadużycie dobrej sławy i zaufania byłby srogo ukarał winnych—umknęli niebawem z Anglji.

W Belgji ponowiły się znowu plakaty, zagrażające życiu króla. Śledztwo w toku. Podejrzywają o te demonstracje partję klerykalną, która wszelkiemi siłami stara się przeszkodzić zaprowadzeniu nowej reformy szkolnej.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Tyrnowa, 25-go.—Rossjanie ostatecznie opuszczają Bulgarję zachodnią do Jantry nie 26 b. m. jak doniesiono, lecz dopiero 2-go sierpnia, dżdżyste bowiem powietrze utrudnia ruch wojska.

Wiedeń, 25-go. — Stwierdza się wiadomość, że w pierwszych dniach sierpnia przybyć ma do Wiednia król hiszpański Alfons, aby się osobiście oświadczyć o rękę arcyksiężniczki Krystyny.

Bukareszt, 25-go.— Odroczenie izb i program gabinetu mają tylko na celu uspokojenie wzburzonych umysłów. W ciągu miesiąca, kwestja emancypacji musi być załatwioną całkowicie według życzenia mocarstw.

Wiedeń 24-go. — Uważają tu za rzecz pewną, że wkrótce nastąpi w Gasteinie zjazd cesarzów: niemieckiego i austryjackiego. Zjazd jest już postanowiony, tylko dnia nie wyznaczono jeszcze. Prawdopodobnie za 8 do 10 dni widzenie się monarchów przyjdzie do skutku. Cesarz Franciszek Józef, jak donoszą z Ischlu, uda się z małem tylko otoczeniem do Gasteinu, aby zjazdowi nadać czysto prywatny, familijny charakter. Nie jest to pewnem, słychać jednak, że hr. Andrassy będzie cesarzowi towarzyszył.

Londyn 25-go. — Izba niższa przyjęła bil irlandzki, tyczący się uniwersytetu w drugiem przeczytaniu. Zamknięcie sesji nastąpi przypuszczalnie 15 sierpnia. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że Anglia i Francja ostatecznie zgodzą się względem postępowania w Egipcie. Komisja nanowo będzie ustanowioną, prezydentem ma być Riwers. Wilson Baring i Blingieres jako kontrolerowie finansowi. Ministrowie europejscy nie będą ustanowieni, ale komisja będzie miała siłę prawodawczą.

Wiedeń 24-go.—*Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Porta wyda memorjał o postępowaniu swojem w sprawie egipskiej. Odnośnie do kwestji greckiej, utrzymują w tutejszych (stambulskich) sferach politycznych, że między Francją i Anglją istnieje zupełne porozumienie.

Peszt 25-go.—Słychać, że hr. Zichy-Ferraris znowu się podał do dymisji, gdyż wszystkie dzienniki, a nawet *Pester Lloyd* zażądały jego usunięcia. Dziennik Asbotha *Magyazorszag* utrzymuje, że w sprawie tytułu szlacheckiego Deutscha von Hatvan, hrabia Zichy pośredniczył na następujących warunkach: Deutsch dał 100,000 guldenów za szlachectwo, z tych 45,000 floren. na cele wyborcze, 20,000 flor. na akademję węgierską, 35,000 fl. hr. Zichy-Ferraris dla „zaliczenia.“ Antoni Dreher dał również pieniądze rządowi węgierskiemu na cele wyborcze. Sprawa przybiera coraz większe rozmiary, większe nawet od przewidywanych przez przyjaciół i nieprzyjaciół hr. Zichy. Skandal przybiera charakter polityczny i nie ulega wątpliwości, że zaangażowany w nią będzie cały gabinet Tiszy, jeżeli Tisza nie usunie skompromitowanego sekretarza stanu.

Londyn 25-go. — Dzienniki wyrażają wielkie zadowolenie z powodu ukończenia wojny z zulusami. *Standard* pisze: Na przyszłość nie chcemy nawet słyszeć o tych małych wojnach, kolonje powinny same się bronić. *Daily News* dumne są z powodu że ich korespondent Forbes pierwszy nadesłał wiadomość o zwycięztwie, ujechał on w tym celu w ciągu 16-tu godzin 80 mil.

Paryż 25-go. — Dyskusja nad prawem o nauczaniu zaledwie odbędzie się przed jesienią, chociaż Simon ma czynić największe wysiłki, aby przyśpieszyć redakcję sprawozdania komisji. Komisja senatu uchwaliła, aby prawo udzielania stopni naukowych miały li tylko zakłady państwowe. Wyborcy Juljusza Simon'a wystosowali doń pismo, w którem wyrażają swą dla niego nieufność z powodu postawy w kwestji nauczania. Deputacja robotników uczyniła to ustnie, na co Simon odpowiedział, że postępuje według zasad, i ma nadzieję, że tym sposobem usunie niebezbieczeństwo groźne dla rzeczypospolitej.

Paryż 25-go. — Doniesienia różnych pism o mających nastąpić odwiedzinach księcia Hieronima Napoleona w Chislehurst i o nominacji Mac-Mahona komendantem wojsk konsystujących w Paryżu, kompletnie są nieprawdziwe. Książę Hieronim wielolicznie się wyraził, iż wstrzyma się od wszelkich ostentacyjnych wystąpień

Madryt 25-go. — Izba ma się jutro odroczyć. Według konstytucji potrzebne dozwolenie izb na wyjazd króla za granicę jeszcze nie zostało zażądane. Gazety wnioskują z tego, że król w ciągu bieżącego lata nie opuści Hiszpanji.

Ateny 25-go. — Opozycja nie zdołała utworzyć nowego gabinetu. Ministerjum Coumondourosa pozostaje. Kryzys ministerjalna ukończona.

SZARADA.

Druga pierwsza rani, jest rodzajem broni,
Trzecia zaś wraz z *pierwszą* od zniszczenia chroni,
A *czwarte* odwrotne, gdzieś tam w alfabecie,
Całe zaś przy gmachach wspaniałych znajdziecie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kurta*).

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 26 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141 97$\frac{1}{2}$—142.5—12$\frac{1}{2}$—20	142.20	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9 66— — —	9.68	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114.97$\frac{1}{2}$— — —	114.90	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	125.40 —.—.	125.70	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono	Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. .	—.—	—.—	—.—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—	za rs. 125	—.	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.75	99.—	—.—	Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
„ „ małe.	98.50—70	98.90	—.—	Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	—.—	—.—	Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	—.—	—.—	Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	.—	—.—
„ „ „ III	94 50—60	94.80	—.—	Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	269.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—	Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	269.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	88.—	88 15	—.—	Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
„ „ małe.	—.—	88.10	—.—	Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	144.50
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—	Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	735.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—	Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—	Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	——	92.90	93.10	Akc. t. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	——	—.—	—.—	Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	.—
III Pożyczka Wschodnia 100	.—		—.—	Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 37$\frac{7}{9}$ nowych 47$\frac{2}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II 159$\frac{12}{18}$ m. Łodzi 115$\frac{1}{10}$, listów likwidacyjnych 61$\frac{1}{9}$, obligów skarbowych 127$\frac{4}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji 18$\frac{1}{10}$, 2-ej emisji 184$\frac{7}{10}$

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki **dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.**

— **Doktor medycyny Fonberg** przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną nr 23 drugie piętro. Przyjmuje chorych od 6—7 po południu z chorobami wewnętrznemi, skórnemi i dziecinnemi.14672

— Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym znosimy nasz kantor w Warszawie. Jednocześnie ustaje wydana przez nas panu Michałowi Akimowiczowi Skorobogatowowi plenipotencja do zawiadywania czynnościami naszego kantoru.

Muraszow i Ska,
Dom handlowy w Moskwie.
—15,154—2—3

— **Wiktor Schreyer,** adwokat, przeniósł swoją kancelarję na ulicę Królewską pod nr 41, drugi dom od rogu Grzybowa. Przyjmuje interesantów ze sprawami do wszelkich instancyj sądowych do 10-tej zrana i od 5-tej do 7-mej po południu. —15227—1

— **Dr K. Zawisza** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Szkolnej nr 4. Przyjmuje od 4-tej do 6-tej po południu, tylko z chorobami wewnętrznemi. —15180—2—6

Fabryka gorsetów
Fanny Toussaint
przeniesioną została na Nowy-Świat nr 40.
—15075—2—3

Warszawa dnia 25 lipca 1879 r.

Niniejszem wyrażam panu Józefowi Pötzl, fabrykantowi instrumentów rznietych w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr 454/91, dawniej firma Schuster, pełne moje zadowolenie z reparacji starych potłuczonych i będących w najgorszym stanie włoskich skrzypców. Zaświadczam przytem, iż sumienność pracy pana Pötzl zasłużyła również na uznanie znawców tak krajowych jak zagranicznych, którym wymieniane skrzypce pokazałem.

Hrabia *Benedykt Tyszkiewicz.*

— Wbrew krążącym po mieście a nieżyczliwymi pogłoskom, mam zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż powróciwszy z zagranicy otworzyłem właśnie ***zakład fryzjerski,*** dla panów i pań, urządzony z wszelkim możliwym komfortem.

Roman Eichler,
—15403—2—2 Mazowiecka nr 5.

— ***Adwokat przysięgły Filip Flamm*** przeniósł mieszkanie i kancelarję pod nr 43 przy ulicy Królewskiej (róg placu Grzybowskiego) i przyjmuje zrana ***do 11-tej,*** po południu ***od 4-tej.***
—15138—3—3

— Dr L. A. **Anders** wyjechał za granicę.
—15466—1—3

— ***Zarząd kąpieli i prysznicców,*** przy ulicy ***Elektoralnej*** nr **17,** ma honor zawiadomić o otwarciu takowych w pierwszych dniach miesiąca sierpnia. —15474—1—3

Dentystyczno-leczniczy zakład
MAURYCEGO H. NEUMARKA
dentysty,
który przez ostatnie lat 14 egzystował w domu przechodnim Roeslera z d. 10 lipca przeniesiony został na ulicę Długą nr 31 obok hotelu Niemieckiego, Isze piętro od frontu. —14,529—5—12

— Świeże transporta herbaty kiachtyńskiej w najwyborniejszych gatunkach nadeszły do składu M. Muszkata przy ulicy Senatorskiej nr 16. Skład poleca herbatę ośmiozłotową Chumny familijną, dziesięciozłotową Fuczefu, oraz dwurublową Carskij Bukiet, niepraktykowanej na te ceny dobroci.—14748—5—12

TEATR WIELKI.
Dziś: Lohengrün.

TEATR LETNI.
Dziś: Drzemka p. Prospera.
Jutro: Przebudzenie się lwa.—Spotkanie.—Hans Jurga

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 6 cali— Dziś rano ciepła st. 12 w południe ciepła st. 17. Reomura 757 Odmiana.)

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali 25 Lipca 1879 r.

Terenkoczy Władysław, aktor ze Lwowa; Focht Andrzej, podporucz. z Wiednia; Brodzka Helena, obywatelka z Kijowa; Brodzki Leon, obywatel z Kijowa; Weis Robert, nadleśny z Grodna; Iwanow Jan, obywatel z Aleksandrowa; Brückner Helena, z Kijowa; Rozenwert Henryk, obywatel z Woli Kozłowskiej; Wężyk Teofil, obywatel z Witulnia; Wężyk Wilhelm, obywatel z Siedlec; Mahn Wilhelm, jenerał major z Łowicza; Bergycium Aleksy, obywatel z Żytomierza; Gołubiew Jan, inżynier technolog z Berlina; Arek Karol, obywatel z Petersburga; Bykowski Mikołaj, kapitan ze Skierniewic; von Borchman, sekretarz kollegialny z Brzezin; Suworow, porucznik z Zamościa; Szleeer Nestor, urzędnik sądowy z Lublina; Rinben Włodzimierz, berajter lejb gwardji ułanów z Petersburga; Piotrowski Henryk, obywatel z Dembin; Iwanow, porucznik z Zamościa; Dürler Karol, obywatel z Moskwy; Zwoliński jenerał-lejtenant z Moskwy; Kuszel Teodor, obywatel ze Skierniewic; Uszakow Aleksy, obywatel z Moskwy.

Dolina Szwajcarska.

Jutro w Niedzielę dnia 27-go Lipca.
KONCERT
Orkiestry Drezdeńskiej
pod dyrekcją
Hermana Mannsfelda.

Między innemi wykonanemi będą: Uwertura z „Zampy.“ Herolda; Marche festwale Gounoda; Melodien congres potpourri, Conradiego; Śpiew „Kalina,“ Komorowskiego; solo na kornet á piston.

Wejście kop. 35. — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6 — w dnie powszednie o 7 wieczorem.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.
1—1— 15346—

W szkole realnej VI-cio-klasowej z dążnością chemiczną, Długa Nr 5.

Na rok szkolny 1879/80 zapis uczniów przychodnich i pensjonarzów, rozpocznie się d. 16 Sierpnia i trwać będzie do końca tegoż miesiąca Wykład nauk rozpocznie się dnia 1-go Września. — Przełożony szkoły **L. Łopuski,** b. Inspektor Gimn. w Łomży. 1—6—15521—

Szkoła prywatna męzka klasowa w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 6,
wprost kościoła Ś-go Krzyża, przygotowuje młodzież do pierwszych czterech klas gimnazjalnych, oraz na stałe utrzymanie. Zapewniając dozór i pieczołowitość rodzicielską.
1—3— 15530—

Ubezpieczenia życiowei posagów

na dogodnych warunkach, załatwia dom komisowy Stanisława Jermułowicza i S-ki. Tłomackie Nr 9. —15406—1—3

Nowa Czytelnia

przy ulicy Chmielnej Nr 8
(czwarty dom od Nowego-Światu),
wzbogacana ciągle nowościami beletrystycznemi i naukowemi.
—15394—1—3

Na Pensji Prywatnej Żeńskiej w m. Łomży na Nowym rynku Nr 365.

Wpis uczennic rozpocznie się na rok następny dnia 4 (16) Sierpnia, lekcje zaś 18-go Sierpnia (1 Września). Przyjmowane również będą i uczennice gimnazjum na stancję z zapewnieniem korrepetycji i ciągłej konwersacji po francuzku.

Domicela Bilczyńska.
1—1 — 15485 —

TECHNIK,

mający lat 40 praktyki, posiadający najlepsze rekomendacje, poleca się do zakładania i prowadzenia cegielni, modelowania ozdób budowlanych i do kierowania fabryką pieców kaflowych. Posiada tajemnice wyrabiania nowego rodzaju pieców cylindrowych, dotąd przez nikogo jeszcze nie używanych, oszczędzających połowę opału, poszukuje miejsca, pod adresem: Kraków, Rynek główny w szarej kamienicy,—**K. Szostoski.** — 15465 —

Cement Portlandzki

DIAMONDA
w Anglji specjalnie do robót fundamentowych używany, w beczkach 12 pudowych, po rs. 6½ za beczkę, polecają

Józef Czokalla et Co.
Kantor, Leszno Nr 1 w oficynie.
1—3 — 15453 —

NOWO ZAŁOŻONA
FABRYKA
wyrobów miedzianych i odlewów mosiężnych
EDWARDA KEITEL,

przy rogu ulic Elektoralnej i Orlej Nr 747 nowy 6.

Poleca się Szanownej Publiczności iż wykonywa maszyny do wód mineralnych, apparata do laboratorji aptecznych, cukrowni, gorzelni, dystylarni, browarów, oraz wyroby gospodarcze i kuchenne, po cenie umiarkowanej, zarazem przyjmuje wszelkie reperacje i starą miedź
1—3 — 15282 —

Ważna wiadomość

dla Zakładów Stolarskich.

Po dziesięcio-letniej praktyce w składach fornierów i drzewa zagranicznego, otworzyłem pod własną firmą skład fornierów i drzewa zagrnicznego, przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Szkolnej pod Nr Nr 26.

Przebywszy w Paryżu i Hamburgu przez tygodni sześć, sprowadziłem wielki wybór ze wszystkich gatunków fornierów i drzewa zagranicznego, po cenie jak najumiarkowańszej. 1—6 — 15476 —

D O M

z ogródkiem do sprzedania, jeden z lepiej budowanych drewniany, 3 lata stojący, przynosi rocznego dochodu 780 rubli i zawierający 2,250 łokci kwadratowych, gdzie jest jeszcze miejsce do budowania, za summę 7,600 rubli; cała summa nie koniecznie jest wymagana do kupna. — Wiadomość tamże: Nowa Praga Nr 66 u właściciela, na przeciw Nr 69 P. Konopackiego. 1—3—15525

Rs. 6000.

Z kapitałem rs. 6000 człowiek pojedyńczy 35-cio letni, obeznany z handlem, poszukuje interesu przemysłowego lub hurtowo handlowego, może również wejść w spółkę, przyjąć zarząd większym domem w Warszawie lub z kaucją odpowiedni obowiązek, bez względu na miejscowość. Oferty z wyszczególnieniem interessu, przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego pod lit. **W. J. R.**
1—3 — 15507 —

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu, zaraz do umieszczenia.—Podwal Nr 30. —15510—1—2

K R U K

oswojony wyleciał z ogrodu dnia 25 b. m. i r., dający znać o jego pobycie na koniec Krochmalnej pod Nr 49/999a otrzyma nagrodę— Tamże **Terrneuvy** dobrze odchowane z najpiękniejszej rasy do sprzedania. —15527—

APTEKA

do sprzedania w każdym czasie, w bliskości Warszawy.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 6, u P. Hildebrandt; do godziny 12 w południe.
—15488—1—4

W majątku **Kościelec,** pod m. Kołem, jest do sprzedania

LOKOMOBILA,

o sile 10-ciu koni, z fabryki Lilpopa i Rau'a, mało używana i **Młocarnia** angielskiej fabryki, o sile 8-miu koni, zupełnie nowa, obie za rs. 3,500. —15483—1—3

Szyby Belgijskie

do wystaw i sklepów, oraz do lanszaftów, niezmieniające koloru, w różnych rozmiarach, poleca Skład Szkła, Porcelany i Fajansu.—Ulica Podwal Nr 7. —15468—1—3

Otworzony Zakład tapetowania pokoi,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 63.—Cena od rolki tapetowania po kopiejek 12. —15469—



Pianino

do wynajęcia, przy ulicy Chmielnej Nr 40, w lewej oficynie, na 2-m piętrze.
—15426—1—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Garnitur Mebli

brokatela kryty, mało używany, oraz dwie Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, dwa Łóżka, dwie nocne Szafeczki, Umywalka, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, Dywan i Szeslong skórą kryty, wszystko orzechowe.—Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej.
—15486—1—3

Jest do sprzedania 18 tomów początkowych

Encyklopedji Powszechnej, oraz Historja Konsulatu i Cesarstwa

Thiersa, wszystko w porządnej oprawie; widzieć można od godz. 8 rano do 12 w południe.—Chmielna od Bracniej Nr 13, na 3-m piętrze, Nr mieszkania 11. —15454—1—1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 27-go t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wołowa, kapusta. — Dnia 28 t. j. w poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza jaglana.

LETNIE MIESZKANIE

jest do odstąpienia, od 1-go Sierpnia n. s., składające się z 4-ch pokoi i kuchni, w dobrach **Ruda,** 4 wiorsty odległych od przystanku Dębe Wielkie, kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.—Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, przy ulicy Marszałkowkiej Nr 53, stróż wskaże. —15477—1—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Pokój

kawalerski, przy familji, na 1-m piętrze od frontu.—Tamże jest do sprzedania **Maszyna** szewcka, słupkowa, nieużywana, z powodu zmiany okoliczności.— Ulica Ogrodowa Nr 28 nowy. —15497—1—2

Dwa Pokoje

i przedpokój, umeblowane, z usługą i pościelą, z widokiem na Saski plac i Saski ogród, są zaraz do wynajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 16.—Tamże dowiedzieć się można o **Letniem Mieszkaniu.**
—15503—1—3

Do odnajęcia każdego czasu, miesięcznie

1 lub 2 Pokoje,

z przedpokojem, kuchnią, wszystkiemi dogodnościami.—Nowogrodzka Nr 18A, wiadomość u stróża. —15473—1—3

P O K Ó J

z meblami, ze wszystkiemi wygodami, do najęcia.—Wiadomość w Kiosku w ogrodzie Saskim. —15450—1—3

SKLEP

obszerny, z dwoma pokojami, z których jeden także obszerny, oraz kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie, w domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między hotelami: Rzymskim i Litewskim. —15482—1—3

Zginął Ceter biały,

suka, młoda, nad ogonem i na uszach żółte łaty.—Kto odprowadzi na Bednarską Nr 8, mieszkania 2, lub da znać gdzie się znajduje, otrzyma wynagrodzenie. —15467—1—2

Polisa za Nr. 165815/15492, na ubezpieczenie dystylarni, zaginęła. Uprasza się znalazcę o oddanie takowej do Biura Reprezentacji Rusk. Tow. Ubezpieczeń od Ognia.—Leszno Nr 7. —15478—1—1

NAGRODY Rs 10.

Dnia 22 Lipca zginął piesek mający miesięcy dwa, z dużej rasy, maści tygrysiej, popielate z czarnem, uszy obcięte, na szyi miał zieloną wstążeczkę. — Ktoby go znalazł odprowadzi na ulicę Wiejską Nr 7, za nagrodą rs. 10.
—15496—1—3

Wyżły młode,

polowe, bardzo ładne, do sprzedania.—Ulica Śliska Nr 36 nowy, w oficynie na 2-m piętrze, Nr 38 mieszkania. —15502—1—1

MAGAZYN
UBIORÓW
Mezkich,
Miodowa Nr 15.

Pomimo, że sam posiadam zasady **najlepszego kroju**, nabyte w pierwszym zakładzie za granicą, przyjąłem świeżo do pomocy **zdolnego** krajczego, aby Szanowną Publiczność zadowolić prawdziwie **elegancką, dobrą i wygodną** suknią—przestrzegać akuratności w terminach, **taniość** jednak cechującą mój magazyn zachować i nadal.

KAROL SZLIS,
5—6—15065— (majster krawiecki).

W Sobotę, to jest dnia 19 Lipca r. b.

otwartym został
ZAKŁAD GASTRONOMICZNY,

przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 17, naprzeciwko Ś-go Ducha, w którym dostać będzie można: **Śniadań, Obiadów i Kolacji** smacznie przyrządzonych, oraz w Niedzielę i Czwartki wybornych **Flaków**, przytem bufet zaopatrzony będzie w różne przekąski i napoje, Piwo Bawarskie lagrowe z Browaru W-go Kijok i Billard uregulowany dla uprzyjemnienia Szanownych Gości, z czem się poleca łaskawym względom **R. U.** —14936—2—6

Potrzebne są
PANNY
do bielizny, podręczne, kompletnie uzdatnione, zarazem **Panny** do ubierania negliży damskich.—Ulica Niecała Nr 6 domu, mieszkanie na 2-m piętrze. —15500—1—3

Potrzebną jest zaraz na prowincję
PANNA
do szycia wyprawy na maszynie Whelera i Wilsona i znająca dobrze krój bielizny.—Adresy składane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. B.
—15480—1—2

Potrzebną jest zaraz do sukien
P A N N A
podręczna, oraz Panienki do nauki. — Tamże **nauka kroju** sposobem ułatwionym.—F. Piotrowska, Nowy-Świat Nr 68, trzecie podwórze, na dole, wprost bramy. —15484—1—2

Do bielizny potrzebne są
PANNY
podręczne.—Ulica Chłodna Nr 21, mieszk. 10.
—15451—1—1

Do fabryki kwiatów, Leszno Nr 26, potrzebne
PANNY
uzdolnione, podręczne i Dziewczynki do nauki, przychodnie lub ze wszystkiem. — Tamże potrzebna **Bona Niemka** —15487—1—3

Student Uniwersytetu,
Rossjanin, życzy udzielać lekcje. — Wspólna Nr 16, mieszkania 6; od godz. 5 do 8 po południu. —15493—1—1

O S O B A
znająca się na krawieczyznie i maszynie, poszukuje miejsca w prywatnym domu.—Adres pod literami K. K., proszę zostawić w Kiosku, wprost kościoła Ś-tej Anny.
—15152—1—1

Potrzebny jest
Młody Człowiek,
na praktykę do Technika, za wynagrodzeniem. Wiadomość: ulica Wspólna Nr 23, mieszkania 7; od godziny 2 do 6 wieczorem.
—15384—1—1

Drukarz Litograficzny,
znajdzie stałe zatrudnienie w Litografji. Nowy-Świat Nr 19. —15455—1—3

Uczeń do Apteki
potrzebny jest zaraz na prowincję, w blizkości Warszawy.—Wiadomość na ulicy Ogrodowej pod Nrem domu 22, mieszkania 3.
—15448—1—3

Poszukuje się
FOLWARKU,
włók od 8 do 12, w tem lasu od 2 do 4 włók, łąk na własną potrzebę lub więcej, w dobrej glebie, w blizkości którejkolwiek z kolei żelaznych i w blizkości Warszawy, posiadający takowy do sprzedania, raczą przesyłać detaliczny opis pod adresem W. G. w Warszawie, ulica Widok Nr 11, mieszkania 10.
—15489—1—3

Magazyn konfekcji
JULJANA PENKALA,
SENATORSKA Nr 4,
urządził
Wyprzedaż pozostałych z sezonu letniego
KOSTIUMÓW PERKALOWYCH i PŁÓCIENNYCH
2—3 **po zniżonych cenach.** —15133—

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą
A. LUBELSKI i S-ka,
poleca w wielkim Wyborze:

OBICIA, Gobelinowe, złotem i srebrem przerabiane,
OBICIA, naśladujące Adamaszki, Kretony i Materje,
OBICIA, gładkie jednokolorowe w każdym kolorze,
OBICIA, naśladujące Drzewo lakierowane i matowe,
OBICIA, wyciskane złotem (tak zwane Estampé),
OBICIA, sukienne w różnych kolorach,
oraz WIELKI WYBÓR OBIĆ NATUROWYCH, gustownych i trwałych.

Urządza Pokoje w Ramy podług najnowszych Modeli.
Miodowa Nr 15 nowy, naprzeciw b. Sądu Appelacyjnego.
6—6 —14190—

Potrzebną jest
Panna-Służąca,
w średnim wieku, z dobremi świadectwami, dla osoby w wieku, oraz do zajęcia się małem gospodarstwem domowem. — Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 41, mieszkania 24, drugie piętro w oficynie. —15462—1—3

Największa w kraju
Fabryka Gorsetów.
Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny, 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 3 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs. 2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.
Fabryka w Wiedniu, Siebensterngasse — Fabryka w Warszawie, Świętokrzyska Nr 24.
—15481—1—10

Jest do sprzedania za rs. 20
Biurko mezkie,
orzechowe, mało używane. — Nowy-Świat Nr 12, trzecie piętro od frontu. —15479—1—2

1,000 sztuk bali dębowych,
3" suchych, po łokci 4¼, do sprzedania w Browarze K. Machlejd, — Chłodna Nr 43.
—15494—1—3

Przez la 10 utrzymując u siebie uczniów, uczęszczających do tutejszych zakładów naukowych, miałem sposobność przekonać się, że uczniowie klass niższych, znajdują wielką trudność w zastosowywaniu prawideł ortografji rossyjskiej. Dla usunięcia tej trudności, powziąłem myśl ułożyć „Wzory,“ zadaniem których ma być ułatwienie w nauczeniu pisać kaligraficznie i zarazem **ortograficznie.**—Doświadczenie, nabyte praktyką, pozwala mi sądzić, o ile cel ten tym sposobem osiągniętym być może. Z tego powodu zdecydowałem się wydać:

„Wzory ruskie, jako podręcznik do ortografji.“

które są już do nabycia. Cena kop. 30.
PP. księgarzom i w ogóle wszystkim kupującym w większej ilości, ustępuje się znaczny rabat. Skład główny, ulica Obozna Nr 3, w mieszkaniu wydawcy, oraz w księgarni W. M. Istomina w Warszawie.

Mikołaj Łubiencow.
1—3 — 15389 —

Marjanna Szadkowska,
która tydzień temu przybyła do Warszawy niech zgłosi się na ulicę Chmielną, numer 38, mieszkania 9. 1—1 — 15463 —

ZUPEŁNIE NOWY WYNALAZEK
SMAROWIDŁA
NA SKÓRY.

Pracując w pierwszorzędnej Fabryce Garbarskiej, sam doświadczyłem zamoczenia nóg, przeto dokładałem wszelkich starań i prób, w celu wynalezienia środka zapobiegającego przemaczaniu skóry. Praca moja została uwieńczoną, bo smarowidło wynalazku mego, poparte własnym doświadczeniem i przez wielu innych znawców okazało się kompletnie praktycznym. Chcąc zatem zabezpieczyć wiele osób z przemoczenia nóg nabawiających się rozlicznych chorób, mam honor publicznie podać do wiadomości, z tą nadzieją, iż jako środek dotąd nieznany i niepraktykowany, zostanie poparty przez Szanowną Publiczność i wejdzie w obszerne użycie. A także i smarowidła na skóry blankowe, platowe i wszystkie groszkowe znajdujące się na obuwiu, uprzęży, powozach i t. p., która staje się trwalszą, miększą, a wilgoci niedopuszcza używając powyższe smarowidło; a także smarowidła w najlepszym gatunku do maszyn i osi

Takowych smarowideł dostać można w składach następujących: W składzie broni palnej, wyłącznie na buty u J. Stapf, ulica **Królewska Nr 5**; w składzie skór u W. Zygmuntowicza, ulica **Święto-Jańska Nr 11**; w sklepie siodlarskim u K. Samborskiego, ulica **Miodowa Nr 490**; w sklepie galanteryjnym u W. Pawłowskiego, ulica **Nowy-Świat Nr 5**; w sklepie Józefa Lewandowkiego, ulica **Elektoralna Nr 5.**

Wyrób smarowideł, ulica **Dzika Nr 37** u A. Karwackiego.
1—12 — 15459 —

Z powodu kursujących jakoby przezemnie podpisanych weksli, podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli nigdy nie podpisywałam i podpisywać nie będę, posiadaczów zaś takich weksli, do sądowej odpowiedzialności będę pociągała.

Marja Pańsot.
1—1 — 15495 —

Poszukuje się zaraz
dwóch Czeladników stolarskich
na budowę rogu: Złotej, Wielkiej i Zielnej ulicy. Płaca dziennie dwa ruble. Zajęcie na czas dłuższy. Wiadomość na miejscu.
1—1 — 15460 —

Pałac Vestvali
Zielna Nr 1420/5
Z powodu wyjazdu są zaraz do wynajęcia: sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, łazienka, waterklozet, piwnica, schowanie na górce.—Wiadomość u rządcy domu.
1—2 — 15461

Piwnica Kowieńska
Wyłączna sprzedaż
wybornego i zdrowego **Piwa** bawarskiego butelkowego, z fabryki Antoniego **Boenischa, Skierniewickiego, Wilanowskiego,** oraz z innych znakomitszych fabryk.—Ceny stałe umiarkowane. Odstawa bezpłatna i do domów prywatnych. —15531—1—1

W WARSZAWIE — UL. KOZIA N. 1. — OBOK HOTELU SASKIEGO,

Restauracja
z całem urządzeniem, na pierwszorzędnej ulicy istniejąca od lat kilkunastu, jest do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość w Biurze Komisowem **St. Jermułowicz i S-ka**
—15403—1—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow.				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 166.

Dnia 26 lipca 1879 roku. *Sobota.* *Dnia 14 (26) lipca 1879 roku.*

Nowe dzieła

wydane nakładem

Księgarni, Składu nut i fortepianów

Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Piosnki i Satyry MIKOŁAJA BIERNACKIEGO.

(M Rodoć)

str. 241 w 12-ce. Cena Rs. 1.

Ze wspomnień marymonckich

opowiedział

JORDAN.

Str. 120 w 12-ce. Cena kop. 60.

W Starym piecu.

Studjum psychograficzne

przez

J. I. Kraszewskiego

Str. 150 w 8-ce. Cena Rs. 1 kop. 20.

ROHLWESA

praktyczny poradnik dla gospodarzy,

zyli nauka chowu utrzymania, żywienia, poznawania i leczenia chorób koni, bydła, owiec, świń, kur i psów.

Przykład z 21 niem. wyd., opracowanego podług dzisiejszego stanu nauki weterynarji, str. 233 w 12-ce.

W ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych krajowych i zagranicznych.

2—6 —14926—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1880 do takiejże daty 1883 r., podwód dla wojennych i innych potrzeb, od rs. 2380 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy Miejskiej, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 2380 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu lat trzech, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1880 r., do takiejże daty 1883 r., podwód dla wojennych i innych potrzeb, za summę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 2380 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

2—3 — 15183 —

UCZEŃ

potrzebny jest zaraz do nowo-założonej przezemnie fabryki Piór Strusich, za pensją miesięczną.—Pierwszeństwo mają synowie porządnych rodziców, mówiący po niemiecku lub po francuzku.

Emanuel Sachs, Tłomackie Nr 3.

—15200—3—3

NIAŃKA

w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukiwana.—Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 5, drugie piętro. —15141—3—3

OSOBA

posiadająca języki i muzykę, życzy sobie miejsca do towarzystwa, tylko w Warszawie.—Wiadomość: ulica Złota Nr 7, u pani Słomińskiej. —15150—2—3

UCZENNICE

potrzebne są zaraz do nowo-założonej przezemie fabryki Piór Strusich. — Pierwszeństwo mają Panny mówiące po niemiecku lub po francuzku.

EMANUEL SACHS,
Tłomackie Nr 3.

—15199—3 -3

MAMKI

ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, są u akuszerki, przy ulicy Śliskiej Nr 31.

—15174—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych, w wieku od lat 16; pierwszeństwo mają z prowincji.—Wiadomość w Handlu E. L. Puchalskiego, Nowy-Świat Nr 1. —15273—2—3

OSOBA

w średnim wieku, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku Rządcy lub Ekonoma i Pisarza do jakiej fabryki gospodarstwa, obeznany dobrze z gospodarstwem teraźniejszem. — WW. PP. raczą się porozumieć piśmiennie lub ustnie; mieszkam na Pradze pod Nrem 409, przy ulicy Brukowej, w domu pani Skuryny, mieszkania Nr 13.—**S. W.**

—15326—2—2

Przyjmuje się

Szycie i znaczenie Bielizny,

Chłodna Nr 10, wprost św. kośc. Karola Boromeusza.—Tamże są do sprzedania **Półki** sklepowe za najniższą cenę. —15339—2—6

Potrzebni są

Uczniowie,

do wyrobów miedzianych.—Róg ulic: Elektoralnej i Orlej Nr 747, nowy 6.—15283——3

Osoba młoda

poszukuje miejsca za sklepowę. Adressy proszę składać w Redakcyi Kuryera pod literami B. K. —15320—2—3

Przed 7 miesiącami w niebytności rodziców wyszedł i dotąd niewrócił

CHŁOPIEC

lat 13, na twarzy szczupły, piegowaty, mający znak pod okiem pół okrągły, ubrany w kurtkę i sakpalto, nazywa się Ignacy Cyrański.—Uprasza się wiedzących o nim o danie znać za wynagrodzeniem Wójtowi Gminy Czyste, lub rodzicom we wsi Wola Nr 38.

—14983—4—5

Un Français

diplômé, professeur de grammaire et de littérature, connaissant le latein, le russe et l'anglais, désire donner des leçons: rue Vilcza 9, og. 20. —14254—3—4

Lekcje Tańców,

udziela się panienkom, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Wspólna Nr domu 34, mieszkania 11; od godz. 4 do 8 po południu.

—14870—3—3

Wdowa po Profesorze Uniwersytetu, mieszkając na prost pensji, w pobliżu innych zakładów naukowych

przyjmuje Panienki na mieszkanie.

Bliższa wiadomość przy ulicy Widok Nr 8, mieszkania Nr 2, w bramie na prawo.

3—6—14895—

Potrzebne są

Panny

uzdolnione, do Zakładu galanteryjno-introligatorskiego.—Tamże przyjmują się **Panny i Chłopcy do nauki.**—Wiadomość przy ulicy Tłomackie Nr 6, stróż wskaże. —15275—2—3

6 miesięcy potrzeba

dla wyuczenia się języków: francuzkiego, niemieckiego i rossyjskiego, podług zupełnie nowej metody.—Adres: Profesor A. Administracja Gazety Warszawskiej. —15279—2—2

Familja Francuzka,

pragnie umieści córeckę 10-cio-letnią ze wszystkim.—Wiadomość: ulica Czerniakowska Nr 98, obok gospodarza domu: od godziny 6 do 7 wieczorem. —15272—2—3

Oczekiwane:

Portmonetki damskie z imionami.
Wachlarze Paryzkie najświeższych wzorów.
Cygarniczki prawdziwe piankowe, oraz na czasie
Spinki jubileuszowe, z portretem J. I. Kraszewskiego, po 40 i 90 kop. para, nadeszły do Handlu Galanteryjnego

J. A. Wernica,

Krak.-Przedmieście, dom przechodni Roezlera.

—15368—2 - 6

Żądana jest

PANNA

do krawieczczyzny damskiej, jako przychodnia, na czas dłuższy.—Ulica Widok Nr 6, mieszkania 8. —15147—3—3

SKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,

którego fabryka mieści się przy ulicy

Nowy-Świat Nr 36,

poleca trwałe akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako te: ręczne koszyki damskie wybite materją, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.

Z szacunkiem

SZYMON CZERNIEJEWSKI.

—5838—

CZŁOWIEK

w sile wieku, rekomendowany chlubnie za 20 lat uczciwej służby, złożyć mogący małą kaucję, poszukuje obowiązku za dozorcę, odźwiernego, sklepowego i t. p. — Wiadomość lub adres nadesłać do właściciela domu, Wilcza Nr 17. —15414—2—3

URZĘDNIK,

posiadający wyższe wykształcenie prawne, siedm języków, wszechstronną znajomość przepisów i stosunków, łatwość niezwykłą wypisania się stylem jasnym i ściśle logicznym, szczególniej w przedmiotach treści urzędowej, w języku rossyjskim, podejmuje się stosownych prac i interesów, w mieszkaniu swojem: Krakowskie-Przedmieście Nr 52, dom W-go Fajansa, 3 piętro, od frontu, lokalu Nr 8, codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem.—Żądania z prowincji załatwa tamże listownie (adr. J. Lub..).

—14624—6—6

Zaraz! do Magazynu obówia damskiego, potrzebną jest

PANNA

przychodnia.— Tamże jest do zbycia **Kufer** podróżny damski, dużego rozmiaru.—Wiadomość: ulica Przejazd Nr 2, w Magazynie **Zbrożka.** —15322—2—3

Nauczyciel

gimnazjum IV, przygotowuje uczniów do egzaminów wstępnych, oraz przyjmuje tychże na stół i mieszkanie, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki, pomocy naukowej i konwersacji w obcych językach.—Wiadomość: róg Kaliksta i Nowowiejskiej Nr 14, w domu własnym.

—14176—6 —10

Dla młodej ANGIELKI,

za konwersację. **SALON** oddzielny, umblowany z konfortem i innemi wygodami; zapewnia się jej nadto nastręczenie lekcji na rs. 150 miesięcznie.—Zostawiać adresy dokładne w Biurze Ogłoszeń Nr 22 Senatorska, pod lit. **H. H.** —14747—5—6

Potrzebną jest zaraz

Bona Francuzka.

Wiadomość przy ulicy Oboźnej pod Nrem 1; wejście z dziedzińca, pierwsza sień na prawo, na drugie piętro od frontu. —15356—2—3

Potrzebnym jest

CHEMIK

do nowego, otworzyć się mającego interesu przemysłowego.—Uprasza się o złożenie ofert i adresów w Red. Kur. Warsz. pod lit. A. P. Nr 16. —15362—2—3

PANNY

uzdolnione w szyciu staników i podręczne potrzebne są do A. Konopnickiej.—Nowy-Świat Nr 35, drugie piętro, w oficynie.

—15410—2—3

Polski Skład Nici ulica hr. Berga 11. — Rękawiczki jedwabne fil d'Ecosse i bawełniane. — Wybór różnych grzebieni paryzkich i przepięć. — Włóczki. — Jedwabie, Kordonki. — Point-lace i t. p. —11064— 8—0

Polkrsi Skład Nici ul. hr. Berga 11. — Wybór Pończoch, Skarpetek i Kaftanów z własnej fabryki.— Gorsety Paryzkei po rs 3, 5 i 10, fiszbinowe zwyczajne po rs. 1 kop. 50.—Portmonetki po cenach fabrycznych. 11065—10—0

!Zupełna wyprzedaż!

po cenach niżej kosztu **Towarów Bławatnych i Koronek.**

Bernharda Klingsland,

ulica Niecała Nr 12 lit. a, obok Saskiego ogrodu. 14362—5—6

Po 1 kopiejce od łokcia plisują się falbany,

z różnych materjałów, również tarlatany i koronki.—Świętojerska Nr 22, mieszkania 31. —14026—7—8

Ważna wiadomość dla Panów Rękodzielników! Po cenach znacznie zniżonych

Magazyn Fornerów

przy ulicy Mazowieckiej Nr 12 w Warszawie. sprzedaje wszelkiego rodzaju **fornery** i **drzewa zagraniczne** w blokach, balach i deskach, różnej grubości po **cenach znacznie zniżonych.** 5—6 —14554—

Skład Wozów

Twarda Nr 10,

poleca różne wozy gotowe i na obstalunek, **Bryczki**; — tamże **Pługi** i inne narzędzie rolnicze, oraz

OSIE do WOZÓW.

4—6—14517—

Biuro Techniczne i Konstrukcyjne Karola Poszepnego,

przeniesione na róg ulic: Zielnej i Złotej Nr 5. —14974—3—3

Budynek murowany oddzielny,

mieszczący dotąd Ślusarnię, a może być użyty na jaki Skład lub pomieszczenie Magla, jest zaraz do odnajęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 46.—Wiadomość u stróża. —15214—2—2

Do sprzedania

Dwoje Skrzypiec

koncertowych, za przystępną ceną przy ulicy Ordynackiej Nr 6 nowy, w domu Purysa,—stróż domu wskaże. 6—6—11053—

Fabryka wyrobów mosiężnych i odlewów

T. Gwiżdzińskiego et Comp.

przy rogu ulic Nowego-Światu i Książęcej Nr 2, w Warszawie.

Poleca się wielkiem wyrobem kranów przelotnich z szajbami od ½" do 3" cali średnicy i wyżej. Kraniki czerpalne, do wódki, piwa, i gazu, wentyle, wodozkazy, świstawki i oliwiarki, do maszyn, szlaglut, moździerze, żelazka do prasowania, dusze i t. p., oraz przyjmuje wszelkie odlewy z mosiędzu, rotgussu, białego metalu, cynku, cyny, ołowiu i innych metali, a to wszystko dokładnie i tanio. PP. Handlującym odstępuje się procent. Przyjmuje się także rozmaite przedmioty do toczenia, jako to: mosiądz, żelazo i stal. Reperacja uskuteczia się w jak najkrótszem czasie. —12785—6—6

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

Roberta Perl i Syna,

przy ulicy Marszałkowskiej, niedochodząc ulicy Złotej pod Nrem 1395, nowym 36, poleca się Szanownym PP. po cenach nader przystępnych. —12467—6—6

Sklep Wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym
B. Korpaczewskiego
ulica Trębacka Nr 4.

Kupuje — zamienia — wyprzedaje.

Ubrania damskie nowe i używane we wszelkich składowych częściach.

Ubrania męzkie na każdą porę roku do codziennego i wizytowego użytku, oraz **Mundury**: wojskowe i wszelkich dekasteryj, z przyborami.

Ozdoby do salonów, gabinetów, naczynia domowe, lustra, konsole, porcelana, szkło, i wszelkiego rodzaju **antyki**, maszyny do szycia rękawiczek, samowary.

Instrumenty muzyczne.

Pończochy, skarpetki, wyroby z włóczki, koronki, resztki towarów łokciowych.

Zegarki antyki repertiery.

7—0 —12407—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

PRALNIA.

Wiadomość: ulica Królewska Nr 21.—Tamże są **Meble** do sprzedania. —15358—2—3

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK

dawniej A. VETTER et Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.

Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym. a o połowę **tańsze.**

Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru**, co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest w stanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD GŁÓWNY—Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

9—0 — 12811 —

Zakład fabryczny specjalny,

wyprzedaje Krzesła dębowe rzeźbione, po cenach fabrycznych. — Tamże potrzeba kilku **Chłopców** na praktykę, do robót rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich.—Ulica Bednarska Nr 13.—**P. Majchrzak.** —14886—6—6

WILLA,

tuż za **rogatką belwederską** po lewej stronie, **naprzeciw ogrodu belwederskiego** położona, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Willa ta nowo, z cegły, trwale zbudowana, i zaopatrzona oknami zimowemi; składa się z pięciu obszernych pokoi, przedpokoju, 2 dużych kuchen, łazienki z wanną i żelaznym piecem, według najnowszych konstrukcji, śpiżarni, waterklozetu, werendy, 3 balkonów, 4 dużych cementowanych piwnic i góry do suszenia bielizny; z kuchni jest osobne wyjście na podwórze i do piwnic w ogóle cały rozkład bardzo praktycznie urządzony.

Oprócz tego znajduje się na tej posesji domek dla odźwiernego, stajnia, komórki rozmaite, ogród owocowy i warzywny 6 00 łokci kwadratowych.

Posesja ta należy jeszcze do Warszawy, nie jest obciążona żadnemi długami.

Także obok tejże possesji położony pusty plac 6000 łokci kwadr., którego jeden front **naprzeciw ogrodu belwederskiego**, drugi zaś od **belwederskiej szossy**, jest za nizką cenę do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można w sklepie Fryderyka Pulsa, Plac Teatralny, u p. R. Wildt.

2-6 — 15341 —

Do sprzedania
Majątek Ziemski

w gubernji Kaliskiej, rozległości ogółem 99 włók, w tem 60 ornej, 12 łąk, 20 lasu po części młodocianego i pastwisk 7 włók, gospodarstwo w dobrym stanie, budynki dobre murowane prawie wszystkie, inwentarz dobry i kompletny. — Bliższą wiadomość udzieli cukiernia Fibiéra w Kaliszu. —15137—3—4

DOBRA KŁUDNO,

rozległości włók 26, z inwentarzem tak żywym jak martwym, z zasiewami kompletnemi, bez służebności, położone w powiecie Opoczyńskim gubernji Radomskiej, są każdej chwili do sprzedania, po cenie rs. 1200 za włókę.

Osoby życzące sobie nabyć lub pośredniczyć w tej sprzedaży, zechcą się zgłosić listownie do właściciela dóbr Podczasza Wola, przez stację pocztową Potwórów. 7—20 — 14594 —

GORZELANY

poddany Pruski, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją krajową i zagraniczną panów Obywateli, znający się doskonale na aparatach Savally, Henzego, Ellenbergera, Hollefreunda i Bohma, a także i na maszynach parowych, poszukuje miejsca.—Adres uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma pod lit. J. S. —15153—2—3

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

egzystujący dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 428 (41) obok Saskiego Hotelu, przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr (448 i 9).

81.

2—10 **wprost kościoła św. Anny.** — 14988 —

Do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat Nr 37 od 1-go Października r. b.

SKLEP OKAZAŁY,

obszerny i widny o 2-ch oknach wystawowych, prawie do samego bruku sięgających, przy nim dwa pokoje, sionka, pasażyk i kuchnia, za 1600 rubli srebrem rocznie. Sklep ten może być również rozdzielonym na dwa, jeden większy i jeden mniejszy.

5—6 — 14515 —

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańską pod Nr 605, nowy 6, vis-á-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 19—24—13898—

Za 420 rs. rocznie,

z powodu wyjazdu do wynajęcia od św. Michała r. b. **LOKAL** złożony z 5 pokoi i kuchni, świeżo odrestaurowanych na 2 piętrze od frontu. W razie żądania mieszkanie to może być podzielone na dwa mniejsze z oddzielnymi wejściami i kuchniami.—Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 26, w mieszkaniu doktora. —15179—3—3

TUNEL

na Bawarję, Skład wódek, Restaurację i t. p. pięknie wykończony, do wynajęcia.—Wiadomość codzień do 10 i pół z rana lub od 5—7, u właściciela domu Nr 17, Wilcza róg Marszałkowskiej. —15103—5—6

Poszukiwaną jest dzierżawa

APTEKI

z rocznym obrotem od 4 do 8 tysięcy rs. Mający takową, raczy swój adres nadesłać do Apteki W-go Hakebeila, Krakowskie-Przedmieście. —14993—5—6

PIANINO

zagraniczne, pół roku używane, jak nowe do sprzedania. — Nowy-Świat Nr 38, wiadomość w Magazynie Bohtego; od 12 do 7 godziny. —15360—3—3



Fortepiany,

są do sprzedania na różne ceny, u fortepianisty A Gruszczyńskiego; przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Ulica Bracka Nr 13. —15317—2—3

Są do sprzedania

MEBLE

za umiarkowaną cenę.—Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania 15; od godz. 10 do 2. —15325—2—2

Z powodu szczupłego lokalu, jest do sprzedania

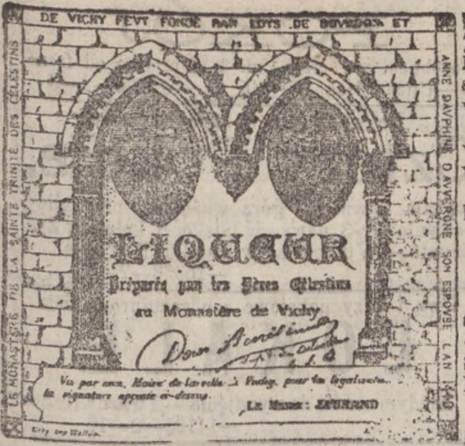
FORTEPIAN

o siedmiu oktawach, zupełnie w dobrym stanie.—Cena przystępna. — Ulica Aklaksandrja Nr 10, stróż wskaże. —15127—3—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, palisandrowy.—Ulica Leszno Nr domu 25, mieszkania 23.—15181—3—



Likier przyrządzany przez księży Celestins w klasztorze Vichy we Francji, posiadający wszelkie własności, tak skutecznych w swem działaniu i zbawiennych wód alkalicznych Vichy.

Wzmacniający, trawiący i wyśmienity w smaku; zadowolnić musi najwybredniejsze wymagania.

Każda butelka powinna być opatrzona etykietą z pieczęcią klasztoru i podpisem

Dom Aurelien,
Superieur des Celestins
O. S. B.

Likieru Celestins dostać można w Warszawie u pp. A. Bocqueta, Stefana Dobrycza et Comp., F. Langnera, Simona et Steckiego, Sowińskiego et Szulca, F. Springera i A. Stępkowskiego.

Główny Agent na Królestwo Polskie
5—26—10897. **BRONISŁAW LOT.**

PAROWA FABRYKA
Czekolady i Cukrów Desserowych
E. WEDEL,

ulica **Szpitalna Nr 4,**

poleca Szanownej Publiczności oraz Amatororom i Znawcom — własnego wyrobu

BISZKOPTY ANGIELSKIE
w czterech najwięcej ulubionych gatunkach,

oraz znane i ulubione Ciasteczka do herbaty i wina, znane pod nazwą:

HERBATNIKI ANGIELSKIE

w **kilkunastu** różnego rodzaju i kształtu **gatunkach**, posiadające też co i Biszkopty własność, a mianowicie, że **przez bardzo długi przeciąg czasu dają się w stanie jednakowej świeżości przechować.**

Właśnie dla tych swoich przymiotów Biszkopty i Herbatniki stanowić mogą znakomitą dogodność na obecną porę, gdy wiele osób znajduje się na letniem mieszkaniu lub używa kuracji, osobliwie dla tych, którzy życzą sobie zawsze posiadać ciastka **nigdy się niestarzejące.**

Przy tem Biszkopty są jedyne w swoim rodzaju ciastka, która **chorzy używać mogą** i które przy **wodnych kuracjach** przez pp. lekarzy **bywają zalecane.**

Biszkopty pakowane są w pudełkach po 1—3—5 funtów mięszane lub każdy gatunek oddzielnie.

Dla dogodności publicznej przyjmują się **obstalunki do wysłania na pocztę**, przy czem przy zamówieniu uprasza się o nadsyłanie, oprócz należności za towar, na koszta przesyłki i opakowanie **po kop. 10 od funta.**

PP. handlującym odstępuje się **znaczny rabat.**

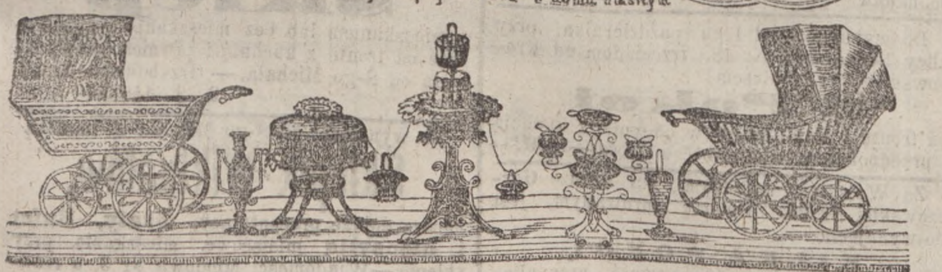
Listy i pieniądze adresować należy wprost do fabryki **przy ulicy Szpitalnej Nr 4.** 5—6—140 8—

FABRYKA WYROBÓW KOSZYKARSKICH
i
WÓZKÓW DZIECINNYCH




AUGUSTA KOCH

w WARSZAWIE
Róg Krochmalnej i Ciepłej № 25 w domu własnym



Zawiadamia, iż podejmuje się wszelkich obstalunków w zakresie koszykarstwa i takowe wykonywa **podług najlepszych modelów zagranicznych, po cenach przystępnych i na termin oznaczony,** gwarantując dobre wykończenie i trwałość wyrobów z fabryki pochodzących.

W składzie przy fabryce w każdym czasie dostać można gotowych: **wózków dziecinnych, koszów zwykłych i do bielizny i podróżnych, koszyków damskich do robót, nesesserek** w różnych fasonach etc. odrobionych **elegancko i z doborowego materjału.**

NB. Fabryka powyższa w tych dniach otworzyła filję swoją we Włocławku w miejscu t. z. **„Dolny Szpital."** 5—6 — 12963 —

Elektoralna Nr 33.

Elektoralna Nr 33. | Elektoralna Nr 33.

PAPIERY
POD TORTY
KAPSEŁKI
do CUKIERKÓW

Specjalna Fabryka
BONBONIEREK
i PAPIERÓW OZDOBNYCH

K. THIES,

Zwyczajne i Ozdobne
PODKŁADY
pod Bukiety
1—6

i LITOGRAFJA
w Warszawie,
ulica Elektoralna Nr 33.
—15151—

Elektoralna Nr 33.

Z Krakowskiego-Przedmieścia Nr 38
na
NOWY-ŚWIAT Nr 25,

NOWY-ŚWIAT Nr 25. | NOWY-ŚWIAT Nr 25.

do domu dawniej Mokiejewskiego przeniesiony został

GŁÓWNY SKŁAD
KROPLI AMERYKAŃSKICH
od bólu zębów,
HIPPOLITA MAJEWSKIEGO,

i istnieć będzie przy nowo-otworzonym

WARSZAWSKIM, CHEMICZNEM LABORATORJUM,

które wkrótce zostanie zaopatrzone obficie we wszelkie perfumeryjne wyroby, jako to: najnowsze angielskie i francuzkie ekstrakta, perfumy, kosmetyki i mydła toaletowe, w cenach przystępnych, tak dla Szanownej Publiczności jako też i dla pp. handlujących.
2—3 — 15082 —

P L A C E

dziedziczne do sprzedania,

położone przy targu Witkowskiego (Nowym Grzybowie) i graniczące ze stacją towarową drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy. Zawiera łokci kwadratowych 3,615, z frontem od targu łokci 46. Cena rs. 7,500.
2-gi. Łokci kwadr. 3,413, z frontem od targu łokci 57 i od ulicy Wroniej łokci 57. Cena rs. 9,000.
3-ci. Łokci kwadr. 2,876, z frontem od ulicy Wroniej łokci 46. Cena rs. 6,000.
4-ty. Łokci kwadr. 3,223, z frontem od targu i ulicy Wroniej łokci 64½, a od ulicy Siennej łokci 54. Cena rs. 15,000.
5-ty. Łokci kwadr. 2,400, z frontem od ulicy Siennej łokci 37½. Cena rs 7,500.
6-ty. Łokci kwadr. 3,720, z frontem od ulicy Siennej łokci 54, a od ulicy Przyokopowej łokci 64½. Cena rs. 15.000.
7-my. Łokci kwadr. 7,960, z frontem od ulicy Wroniej łokci 52, a od ulicy Przyokopowej łokci 55. Cena rs. 18,000.
8-my. Łokci kwadr. 8 048, z frontem od ulicy Przyokopowej łokci 55, i od ulicy Wroniej łokci 52, na placu tym jest dom drewniany parterowy. Cena rs. 18,000.
9-ty. Łokci kwadr. 3,068, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 57, a od Przyokopowej łokci 60. Cena rs. 9,000.
10-ty. Łokci kwadr. 2,260, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 37½. Cena rs. 4 500.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu wymagalna.
Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej w domu Nr 27, mieszkania 4, codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel, od godziny 4 do 6 po południu.
Wszelkie pośrednictwa osób trzecich zupełnie się **wyłącza.**
3—3 — 14038 —

GELLÉ Frères, Wynalazcy, 35, rue d'Argent, 35, **PARIS**



Medal Złoty na Wystawie Powszechnej 1878 r.

NIGRITINE VÉGÉTALE
FARBA DLA WŁOSÓW I BRODY

Bez wątpienia jest to najlepsza, najpewniejsza i jedynie nieszkodliwa farba dla włosów.

KOLORY: CIEMNY, BRUNET, SZATYN.

PARIS 1878

Médaille d'or

Znajduje się we wszystkich główniejszych Magazynach perfum i u Fryzyerów.

(*Gazeta lekarska.*) —10476—5—0—



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Skład w Warszawie u **Aleksandra Kocha**, ulica Nowo-Senatorska Nr 4. 25—0—5155—

UCZEŃ

Szkoły Handlowej (prywatnej), życzy dawać korepetycje z przedmiotów kursu gimnazjalnego, za lekcje muzyki, lub wynagrodzenie. Wiadomość Krucza Nr 13, mieszkania Nr 3. —15243—2—3

Poszukuje się miejsca!

Doświadczony w swym zawodzie Formiarz (Formermeister), obeznany praktycznie we wszystkich gałęziach swego fachu; w formowaniu (kształtowaniu) etc., poszukuje dla siebie stosownego zajęcia. Obeznanym on jest także z robotami szmelcowanemi (emaliowaniem), oraz z pięciorakim gatunkiem odlewów ze stali, jak i z odlewem kutego żelaza.—Oferty uprasza pod lit. C K. 104, do kantoru tegoż pisma nadsyłać. —15234—2—3

Dwaj Uczniowie

dobrej konduity, wieku od lat 13 do 14, znajdą zaraz pomieszczenie w Cukierni, ulica Żabia № 5, u W-go Brzuchowskiego. Pierwszeństwo mają z prowincyi. —153 7—3—3

Jest do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski

DOM

położony nad brzegiem Wisły. z placem około 9,000 łokci, z dochodem 4,000 rs. rocznie; **5 par koni roboczych** z wozami, zaprzęgą i **stałem zatrudnieniem** dla tychże, oraz **Kuźnia,** w której dla samej reparacji pracuje 4-ch ludzi, do sprzedania lub wydzierżawienia.—Wiadomość: ulica Danielewiczowska Nr 495, na 1-m piętrze. stróż wskaże.—15268

Skład Węgli i Drzewa,

ktoby miał do odstąpienia lub z panów właścicieli domu, którybv miał plac na Skład węgli do wynajęcia.—Adresy upraszam składać w Kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej pod lit K. K. —15274—2—3

W Zakładzie zegarmistrzowskim Alojzego Lalik, przy ulicy Senatorskiej Nr 2 (róg Podwala) na 1-m piętrze, pozostawiony jest do sprzedania za przystępną cenę

ZEGAREK

damski, złoty, emaljowany, z łańcuszkiem złotym. —15298—2—3

Korzystna Praca Kobiet.

Maszyny do szycia

RĘKAWICZEK,

firmy

L. F. ROTH,

na której codziennie rs. 2 zarobić można. Tłomackie Nr 6.

Sprzedaż na miejscu,

2—6 — 15328 —

Są do sprzedania

Dwa Konie i Dwa Wozy,

do wożenia węgli wraz z zaprzęgiem i **Dwa Magle Wiedeńskie** do wzięcia z miejsca lub razem i Skład Węgli i Desek. – Konie można zobaczyć codziennie po 7-mej godzinie wieczorem i w Niedzielę.—Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipie Nr 40 nowy. —15284—2—3

Dorożka

w dobrym stanie, z końmi i numerem, do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Nowolipki Nr 14 nowy: do 9 rano. —15304—2—3

Trzy Oleandry,

jeden **kwiat woskowy** duży i **kilkanaście doniczek małych,** do sprzedania.—Ulica Nowogrodzka Nr 27, mieszkania 3. —15303—2—2

Zakład Brązowniczo-Galwaniczny,

przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty nowe. oraz reparacje, odnawia wszelkiego rodzaju brązy, tak prywatne jak i utensylja kościelne, oraz srebrzenie i złocenie w ogniu, jak i galwanicznie, — o czem mam honor zawiadomić Szanownych Interesantów.—Marceli Wolski, Marszałkowska Nr 60, róg placu Zielonego. —15361—2—3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WW. klientów moich i Szanowną Publiczność, że z dniem 8 lipca r. b. **Magazyn obuwia** przeniosłem z ulicy Rymarskiej Nr 14, **na ulicę Przejazd Nr 2, drugi dom za apteką.**

Magazyn mój posiada znaczny dobór obuwia damskiego i dziecinnego w różnych fasonach, z rozmaitych skór i pruneli.

Zamówienia znaczniejszych partyj obuwia przyjmują się także na **Prowincję i do Cesarstwa** a są wykonywane dokładnie, elegancko i w oznaczonym terminie.

Józef Zbrożek.

5—6—14377—

Obiady gospodarskie prywatne.

zdrowo sporządzane, dostać można na ambonament miesięczny. przy ulicy Leszno Nr 44, mieszkania 5, w oficynie po lewej stronie, na 1-m piętrze. —15323—2—6

Jest do odstąpienia

Piekarnia z dużym piecem,

z dwoma sklepami odpowiedniemi, z inwentarzem lub bez takowego, od Ś-go Michała.—Wiadomość: ulica Nalewki, w sklepie pieczywa Nr 43. —15331—2—3

Rs. 1,500,

powyższa summa jest ubezpieczona na majątku kolonii pod Warszawą i takowa jest do odstąpienia za umiarkowanym procentem.—Wiadomość: ulica Górna Nr 14 nowy, na dole, **Warsztat Stelmacha,** na rogu. —15313—2—4

Zkład Stolarsko-Tapicerski, posiada rozmaite

MEBLE

do sprzedania, ceny przystępne, za suchość drzewa i dobroć wykończenia tak robót stolarskich, jako też i tapicerskich, poręcza się. Elektoralna Nr 19, w 3-m podwórzu na prawo, u Józefa Witkowskiego. —14255—8—8

Rs. 30,000.

Rubli srebrem trzydzieści tysięcy jest do wypożyczenia częściowo, na hypotekę domów w Warszawie, po Towarzystwie Kredytowem bez pośrednictwa osób trzecich na procent umiarkowany. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 12, w oficynie lewej, na 1 piętrze, Nr 15 mieszkania, o godzinie od 5 do 7 po południu, u W-go Koczalskiego. —15136—3—3

Jest do odstąpienia

Sklep Mydlarski,

w punkcie b. handlowym. — Wiadomość na miejscu, na Pradze, pod Nrem 158. – 15343—2—3

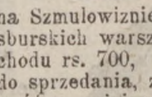
Z powodu niespodziewanego wyjazdu odstępuje się

Sklep z Obuwiem

damskiem i całem urządzeniem, jako to: Szafy, Meble, Lustro, Maszyna, etc. etc., w dobrym punkcie na Nowym-Świecie, gotówki wymaga się mało, tylko na podróż, a resztę może pozostać na hypotecznem zabezpieczeniu, tak. że może kto objąć i z prowincji, a będzie mieć utrzymanie.—Tamże potrzebna do nabycia **szkoła na skrzypce** „Biriotta, albo Alarda" używana.—Adresa proszę składać dla osobistego porozumienia, albo dowiedzieć się w Kiosku, na rogu ulic: Furmańskiej i Bednarskiej. —15069—4—4

DOM

na Szmulowiznie Nr 92, w blizkości Petersburskich warsztatów, przynoszący rocznie dochodu rs. 700, jest na dogodnych warunkach do sprzedania, z powodu wyjazdu. — Wiadomość na miejscu u właściciela.—14860—6—6



Faetonik

nowy, mały, na parę i jednego konia; Dorożka nowa; Faetonik używany: Bryczki pojedyncze i parokonne do sprzedania.—Ulica Śliska Nr 13, wiadomość u właściciela domu. —15352—2—3



Koń do sprzedania piękny, młody ogier, rassy anglo-arabskiej, bez żadnych wad, maści szpak różowy, w śmietankowe centki. Wskaże stangret Wojciech, ulica Marszałkowska **Nr 5,** 1—3 —15499—

Do wynajęcia zaraz DWA LOKALE elegancko zupełnie świeżo odnowione, na parterze od frontu: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, śpiżarnia, zlewy, wodociągi etc. Na 2-giem piętrze od frontu; pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, śpiżarnia, zlewy, wodociąg etc. Wiadomość na miejscu Żórawia Nr 24.

1—0 — 15498 —

U akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —15011—4—6

U akuszerki M. R.

Osoby spodziewające się słabości lub przyjezdne na kurację, znajdą **Pokoiki** zupełnie oddzielne i wspólne, za umiarkowaną cenę.—Umieszczenie dziecka zapewnia się. — Ulica Chmielna Nr 4 nowy, vis-á-vis Belle-vue. —15248—2—6

LOKAL

w suterynie, przy ulicy Wroniej, zdatny na warsztaty, do wynajęcia od 1 Sierpnia.—Wiadomość ulica Smolna Nr 11, mieszkania 10, od godziny 5 –6 wieczorem. —14894—3—3

Jest do wynajęcia **w każdym czasie**

Pokój

w bliskości Saskiego ogrodu, od frontu, na dole, o dwóch oknach, dla kawalera lub pojedyńczej przyzwoitej osoby.—Wiadomość na miejscu. przy ulicy **Szkolnej Nr 1,** w sklepie **pod dwoma kasztanami.**—Tamże nadeszło z prowincji, świeże **MASŁO.** 13887—3—3

Zaraz lub od 1-go Sierpnia, potrzebną jest

na wspólne Mieszkanie przyzwoita kobieta,

za cenę miesięczną rs. 5.—Wiadomość: Niecała Nr 9, mieszkania także 9, na 3-m piętrze, stróż wskaże. — Tamże potrzebną jest PANNA podręczna do sukień i Dziewczynka do nauki. —15302—3—3

Do wynajęcia od 1 go października, przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia

6 Pokoi

od frontu i **2 Pokoje** w oficynie, z kuchnią i przedpokojem, wiadomość u stróża.—14992—

Za Wolskiemi rogatkami, na drodze Gurczewskiej Nr 28, w domu murowanym, jest do wynajęcia

KILKA POKOI,

może być częściowo.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 79 nowy. w Restauracji. Tamże jest do sprzedania **Billard** francuzki, z blatem szyfrowym. —15350—2—3

W Jerozolimskiej alei w trzecim domu od Nowego-Światu Nr 18b, jest do wynajęcia zaraz lub też od Ś-go Michała (1 Października)

APARTAMENT

na parterze składający się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, urządzeniem gazowem z lampami, wodociągiem i zlewem. Lokal ten ma najkorzystniejsze warunki na urządzenie Magazynu Mód, ponieważ wchód jest prosto z ulicy po kilku marmurowych schodach. Wrazie żądania najmującego, może być całkiem odnowiony. O cenie dowiedzieć się można u rządcy domu. —15046—3—3

LOKALE!!!

W alei Jerozolimskiej Nr 26, po 3, 4, 5 i 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami są do wynajęcia w każdym czasie. —15196—4—20

Piekarnia

wraz z sprzętami, jest do sprzedania każdego czasu, pod Nrem 2/282, przy ulicy Rycerskiej, a to z powodu słabości właścicielki tejże piekarni. —14963—3—3

Do wynajęcia od 1-go Sierpnia

POKÓJ

z osobnem wejściem, na 1-m piętrze od frontu.—Ulica Śliska Nr 10. —15296—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Cztery Pokoje,

kuchnia, piwnica i góra wspólna, przy ulicy Podwale Nr 3 nowy, w blizkości kolumny Zygmunta.—Wiadomość w handlu T. Tocka. —15353—2—3

Dwu i Trzy pokojowe z odrestaurowaniem

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36 —14185—9—12

Obszerny Pokój

dla osoby pojedyńczej, ze wspólną kuchnią, w każdym czasie do wynajęcia w parku zwanym Frascati, ulica Wiejska Nr 10, wiadomość na miejscu u ogrodnika Siweckiego. —15167—3—3

Jeden lub Dwa Pokoje,

z meblami, usługą i samowarem, do najęcia za zmniejszoną cenę. — Świętokrzyzka Nr 21, mieszkania 13. —15104—3—5

POKÓJ

umeblowany, z usługą do wynajęcia. — Plac Ś-go Aleksandra Nr 8. mieszkania 6-ty, stróż wskaże. 6—5—14544—

Letnie Mieszkania,

składające się z dwóch lokali, każdy po 2 pokoje z kuchnią, są do wynajęcia zaraz w mieście Mińsku, przy kolei Terespolskiej.—Wiadomość na miejscu w polskim sklepie. —15223—2—3

Do wynajęcia

Dwa Spichrze

z szklannemi drzwiami i z jednem oknem, które służyć mogą dla każdego rzemieślnika na warsztat. — Wiadomość na Nowolipiu pod Nr 2450 59, u stróża. 5—5—14721—

Mieszkanie duże,

bardzo pięknym widokiem i w świeżym powietrzu, do odstąpienia w każdym czasie przy ulicy Zakroczymskiej Nr 17. —14817—3—3

Dwa Lokale,

5 i 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —15197—?—6

Sklep

z mieszkaniem lub bez mieszkania i dwa Pokoje od frontu z kuchnią i piwnicą, do wynajęcia od Ś-go Michała. — Grzybowska Nr 48. 2—3—14673—

Do wynajęcia od Ś-go Michała za rogatką

Sklepik Wiktuałów,

bardzo dobrze procentujący, **Szafy, Bufet i utensylja** miejscowe, mieszkanie przy sklepie.—Wiadomość: Miodowa Nr 3, u rządcy domu. —15289—2—3

Jest do przedania

Sklep Wiktuałów,

połączony z Dystrybucją.—Ulica Mokotowska Nr 5. —15212—3—6

Nagrody rs. 5.

Dnia 21 b. m., wybiegł z obozu na Mokotowskiem polu pokojowy **Piesek** biały, z brązowemi łatami.—Łaskawy znalazca raczy odesłać na ulicę Krochmalną Nr 41, do właściciela domu, za powyższą nagrodą. —15332—3—3

Brązowo-biały Pies, wyżeł,

wabi się „Neron," zginął w Niedzielę wieczorem d. 20 b. m. na Saskiej Kępie.—Zapewnia się nagroda temu, kto go odprowadzi na ulicę Ogrodową Nr 14, do p. **Mühl**z.
—15429—2—3

W dniu 19 b. m., przybłąkał się

WYŻEŁ,

pięknej rassy, którego za udowodnieniem i zwrotem kosztów odebrać można ulicy Browarnej Nr 2, u Posłańca Nr 40.—15422—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.